

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Prasa o wizycie Mussoliniego w Niemczech

Szpałty prasy całego świata przepełnione są rozważaniami na temat wizyty Mussoliniego w Niemczech. Nie ma bodaj gazety na świecie, która by nie komentowała wizyty na swój sposób. Dają się przy tym zauważyć dwa diametralnie przeciwne rodzaje komentarzy. Podczas kiedy część komentatorów wyolbrzymia znaczenie wizyty berlińskiej Duce, druga część bagatelizuje ją, sprawdzając całość do ram zwykłej manifestacji przyjaźni.

Do komentatorów powiększających znaczenie wizyty, należy zaliczyć przede wszystkim „Le Temps”, który posuwa się aż do obawy o „likwidację dzieła Wielkiej Rewolucji Francuskiej”.

Cały system polityczny, ustalony w Europie po wielkiej rewolucji francuskiej, hasła wolności i równości braterstwa, które wraz z deklaracją praw człowieka i obywatela uchwalili konstytuanci francuska dnia 4 sierpnia 1789 — „okres ten skończył się obecnie bezpowrotnie, ponieważ zaczyna się nowa epoka w historii świata”.

Ocenę powyższych wydarzeń podaje w korespondencji monachijskiej „Temps” poprzedzoną rzucającym się w oczy tytułem: „La Liquidation” definitive des idées de 1789 en Europe”.

„Journal de Debats” podaje głosy pewnego wielkiego dziennika berlińskiego pod adresem Anglii i m. in. Edena, brzmiące wcale niebanalnie: „angielskie imperium kolonialne nie jest darem bogów, ani pokoju, lecz podbojem zbrojnym, dokonanym za cenę wywłaszczenia innych mocarstw kolonialnych. Tylko, że łatwiej jest stoniwać przez ucho igielne, aniżeli angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych zrozumieć potrzebę by innych krajów”.

Oczywiście prasa państw zainteresowanych przedstawia cele wizyty w sposób nie budzący niepokoiu.

Omawiając pierwszą rozmowę Mussoliniego z Hitlerem, Virginio Gayda w korespondencji z Monachium informuje na łamach „Giornale d'Italia”, że synteza tej rozmowy da się ująć następująco: Obaj wodzowie oddają swą solidarność na usługi pokoju europejskiego. Pokój ten opierać się musi na następujących czterech zasadach:

1) Powinien zapanować całkowity szacunek dla faszystów i narodowego socjalizmu jako ruchów ideowych i twórców państwowych, jakkolwiek ani faszystom, ani narodowy socjalizm nie chcą nikomu ustroju swych narzucać. Powinna ustać nieufność oraz programowa kampania oszczerstwa, skierowana przeciw obu ustrojom, a ujawniająca się jeszcze zbyt często w urzędowych słowach niektórych mężów stanu. Obydwa ustroje zdecydowane są coraz bardziej stanowczo stwierdzić swą wartość i swoje słuszne prawa.

2) Niemcom i Włochom winno być w Europie przyznane w każdej sprawie i we wszystkich okolicznościach prawo równości politycznej i technicznej, a zwłaszcza moralnej w stosunku do innych większych narodów.

3) Powinien ujawnić się zmysł większego zrozumienia, większego szacunku do praw życiowych i prawa do postępu wszystkich narodów. Dlatego też sprawiedliwość powinna objawić się czynem, a nie słowami.

4) Wszystkie narody w poczuciu solidarności europejskiej powinny wykazywać choć minimum odwagi celem wspólnej obrony przed prądami wyrotowymi oraz choć minimum zrozumienia i świadomości wspólnego niebezpieczeństwa.

Oś Rzym — Berlin — kontynuuje Gayda — nie jest zamkniętym blokiem, ale wyraża solidarność, która nie jest zamknięta dla żadnego państwa, ożywnego dobrą wolą.

W świetle tych ogólnych dyrektyw

pokojowych — konkluduje Gayda — rozważane będą różne otwarte zagadnienia europejskie i światowe, jak również stanowisko, które wobec tych zagadnień zajmą Niemcy i Włochy.

„Frankfurter Ztg.”: „Próby wywołania wrażenia, jakoby Włochy przed wizytą Mussoliniego prowadziły polityczne układy z mocarstwami zachodnimi a zwłaszcza Francją, uważane są we włoskich kołach politycznych za łatwy do przejrzenia manewr. W Paryżu czyni się wszystko, aby rozmowa ministra Delbosa z p. Bova Scopa uznana była za zmianę frontu Włoch na szkodę Niemiec”.

Pismo przypomina w dalszym ciągu zasadnicze linie polityki niemieckiej, polegające na osiągnięciu porozumienia na zasadzie równouprawnienia, za pobiegnięciu krećle robotce Kominternu, urzeczywistnieniu polityki nielinterwencji na zasadzie znanych propozycji niemieckich, wreszcie na zawarciu paktu zachodniego, w którym Włochom przyznana by została ważna rola, odmawiana im dotychczas przez Francję i W. Brytanię zarówno w sprawach morskich, jak i lądowych. We wszystkich tych sprawach Niemcy i Włochy są tak zgodne ze sobą, że jest rzeczą obojętną czy Niemcy, czy też Włochy przeprowadzą te rozmowy z Francją i W. Brytanią.

Prasa polska poświęca również wiele miejsca tej wizycie. „Gazeta Polska” drukuje następującą korespondencję telefoniczną na temat wizyty monachijskiej:

„Ludność Monachium zwołana z zajęć wzięła w dłuższej uroczystości udział liczny i żywy.

Serdeczność, z jaką lud monachijski przyjął Mussoliniego oraz masowy charakter manifestowania przyjaźni nie

(Dokończenie na str. 2-ej)

lecz.

Komitet doradczy potępia Japonię

GENEWA, (Pat). Pełny tekst rezolucji, uchwalonej przez komitet 23 ma brzmienie następujące:

„Komitet doradczy po rozpatrzeniu w trybie nagłym sprawy bombardowania lotniczego otwartych miast chińskich przez samoloty japońskie wyraża głębokie oburzenie z tego bombardowania, które pociągnęło za sobą śmierć niewinnych osób cywilnych, w tym wielkiej liczby kobiet i dzieci. Komisja oświadcza, że nie ma usprawiedliwienia dla tego rodzaju aktów, które wzbudziły w całym świecie uczucia odrazy i oburzenia i potępia je najuroczyściej”.

Instytut wyższej kultury umysłowej ZNP

Przy Związku Nauczycielstwa Polskiego powstała nowa placówka p. n. Instytut Wyższej Kultury Umysłowej zorganizowana przez koło akademickie szerzej nazywane „Univeritas redi viva”.

Instytut wyższej kultury umysłowej jest to ognisko oświatowe zupełnie nowe, będące jakby wskrzeszeniem w nowej postaci ogólnokształcącej idei uniwersytetów wieków średnich.

Przyjaźń Polski z Japonią zacieśniona utworzeniem ambasady

WARSZAWA, (Pat). Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do ogłoszenia następującego komunikatu:

„Od chwili nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską i Japonią, przyjaźń między nimi zacieśniała się stale. Oba kraje doszły zgodnie do wniosku, że pożądana jest między nimi wymiana ambasadorów i na wiosnę r. b. zdecydowano w sprawie podnieść wzajemnie poselstwa do rangi ambasad. Oba rządy stwierdzają ze szczerem zadowoleniem, że równoczesna zamiana poselstw na

Starostowie muszą zrezygnować z prezesur w organizacjach społecznych

Znamienny okólnik premiera gen. Składkowskiego

WARSZAWA, (Pat). Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. dyw. Sławoj - Składkowski wydał dnia 27 września r. b. następujący okólnik do pp. wojewodów i starostów:

Bezpośrednia zależność organizacji społecznych i stowarzyszeń od kierowników władz administracji ogólnej przez piastowanie przez nich prezesowskich godności tamuje w dużym stopniu inicjatywę i samodzielność tych organizacji.

Starosta - prezes często znajduje się w sprzeczności ze stanowiskiem starosty - władzy administracyjnej, lub starosty - przewodniczącego wydziału powiatowego z narażeniem obiektywnej oceny. Przez to samo stanowisko starosty niejednokrotnie jest wystawiane na próby niepożądane.

Prażne, z jednej strony, by dobrej woli społeczeństwa i zdrowej ambicji i jej inicjatywie dać upust samodzielnego załatwiania coraz to wyższych celów i zagadnień społecznych, z drugiej zaś by podległa mi administracja nie wyręczała niepotrzebnie społeczeństwa, wszędzie tam, gdzie ono samo da sobie radę.

Wobec powyższego zarządzam co następuje:

W ciągu najdalej dwóch miesięcy od daty niniejszego zarządzenia pp. starostowie zrezygnują ze stanowisk prezesów organizacji społecznych z wyjątkiem organizacji wyższej użyteczności publicznej jak np. LOPP.

Nie znaczy to, żeby starosta nie interesował się, nie był w kontakcie, względnie unikał życzliwej współpracy.

Otwarcie najdłuższego mostu w Europie

KOPENHAGA (Pat). Wczoraj w obecności króla i przedstawicieli rządu otwarto najdłuższy most w Europie, łączący wyspy Zelandię i Falster.

Długość mostu wynosi 3200 mtr. Do mostu prowadzi tama 400-metrowej długości. Most wsparty jest na 52 betonowych filarach. Do budowy jego zużyto 20.000 ton stali i przeszło 100.000 mtr. sześć. betonu.

Mussolini w niemieckiej kuźni broni

ESSEN, (Pat). Szef rządu włoskiego Benito Mussolini przybył dziś o g. 8 m. 7 do Essen, miasta Kruppa i zwiedził tu niemiecką kuźnię broni. Na udekorowanym dworcu oczekiwał go kanclerz Hitler, którego pociąg specjalny przybył do Essen o 15 minut wcześniej.

BERLIN, (Pat). Mussolini, który przybył do Berlina o godz. 18 zamieszkał w pałacu prezydenta, w którym zatrzymał się również minister spraw zagranicznych Ciano. Starace i znaczna część osób, towarzyszących Mussoliniemu zamieszkała w hotelu Adlon.

Przedstawiciele Litwy, Łotwy i Estonii na manewrach armii sowieckiej

MOSKWA (Pat). Jak donosi agencja Tass, dnia 26 bm. na terenie zakończonych onegdaj manewrów w okręgu wojskowym białoruskim odbyła się defilada wojsk, które brały udział w manewrach.

Defiladę odebrał komisarz ludowy obrony marszałek Woroszyłow, który wygłosił przy tej sposobności przemówienie. Na defiladzie obecne były delegacja wojskowe z Łotwy, Litwy i Estonii.

Komisarz brytyjski zamordowany ubolewaniami kół żydowskich i arabskich

NAZARET (Pat). Komisarz brytyjski Galle, wychodząc z kościoła anglikańskiego, zabity został wyrzuceniem z rewolweru przez nieznaną sprawcę, który za biał również towarzyszącego komisarzowi policjanta. Policja dokonała licznych aresztowań. Komisarz Andrews mianowany został w roku ubiegłym, a w czasie pobytu w Palestynie komisji królewskiej pełnił funkcje oficera łącznikowego pomiędzy komisją a rządem palestyńskim. Zabójstwo Andrews wywołało w całej Palestynie silne wrażenie. Zarówno koła żydowskie, jak i arabskie ubolewają z powodu

tego aktu gwałtu, przypisując go czynnikom nieodpowiedzialnym. Poszukiwania sprawców prowadzone są bardzo energicznie.

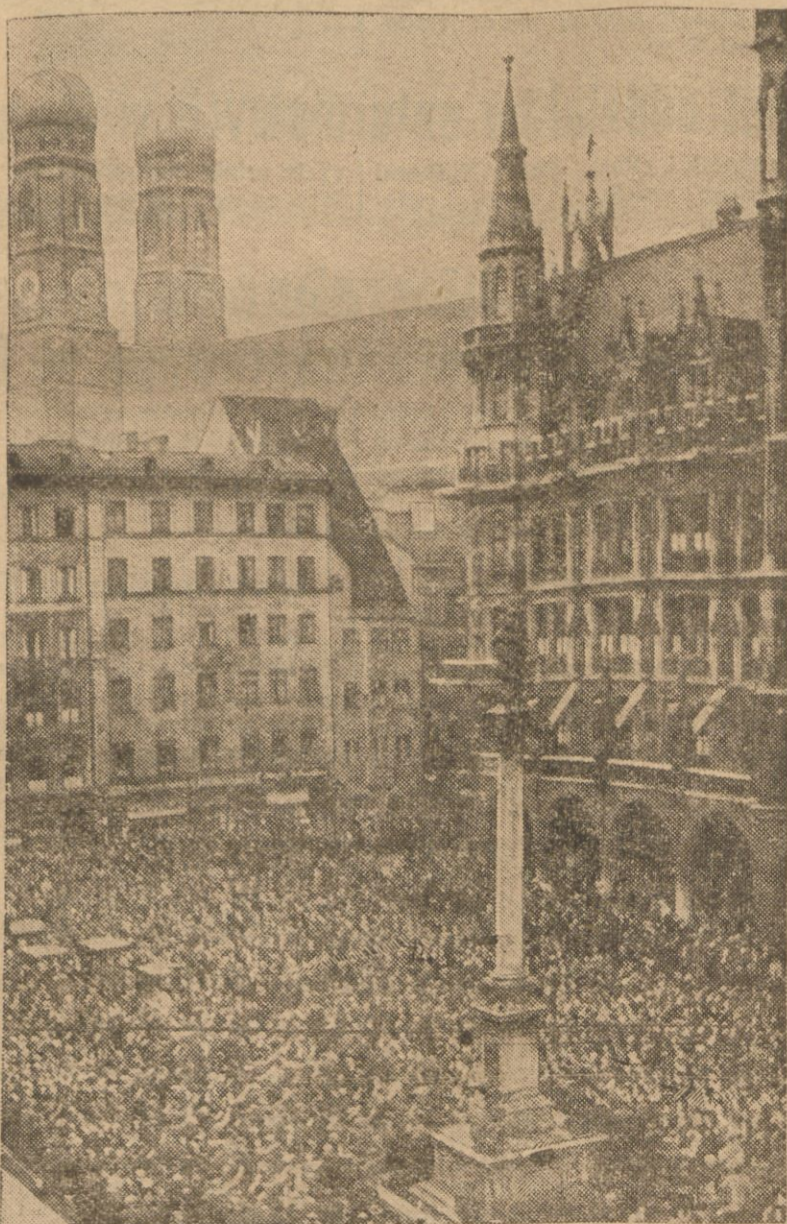
JEROZOLIMA (Pat). Wśród Arabów panuje wielkie zaniepokojenie z powodu oczekiwanych zarządzeń władz po zabójstwie brytyjskiego komisarza. Aresztowano już 108 osób, w tej liczbie wielu no tabli arabskich. Większość sklepów w Nazarecie jest zamknięta. Sytuacja jest bardzo napięta. Do Nazaretu przybył oddział wojsk angielskich.

Działania przeciwlotnicze na granicy fińsko-sowieckiej

HELSINGFORS (Pat). Wczoraj w Terijokach odbyło się wielkie zgromadzenie ludności Karelii, celem zaprotęstowania przeciwko powtarzającym się wypadkom naruszania granicy przez władze sowieckie. Zgromadzenie uchwaliło domagać się wzmocnienia i lepszego technicznego wyposażenia oddziałów granicznych dla przeciwdziałania pogwałceniu granicy

Konserwatywny „Musi Suomi”, nawiązując do ostatnich kilkakrotnych wypadków naruszania granicy fińskiej przez sowieckie samoloty wojskowe żąda umocnienia granicy sowieckiej i wyposażenia straży granicznej w broń przeciwlotniczą celem zapobieżenia w przyszłości podobnym incydentom.

Mussolini w Monachium



Olbrymie tłumy ludności, zgromadzone przed ratuszem w Monachium.

Wyroki śmierci w ZSRR za szkodnictwo kontrewolucyjne

MOSKWA, (Pat). W Piatigorsku aresztowano 2 sędziów ludowych za malswersację. Jeden z nich kradł do wody rzeczowe, drugi pobierał łapówki.

— 8 członków kontrewolucyjnej organizacji szkodniczej, która działała w biurze państwowych dostaw w rejonie baskowskim (kraj azowsko czarnomorski) zostało skazanych na karę śmierci przez rostrzelanie. Wyrok ostateczny.

— W kopalni złota „Jasnaja“ w obwodzie zejskim działała banda, która napadła i mordowała stachanowców, szturmowców i komosolców. Trzech członków bandy sąd skazał na karę śmierci.

— Czterech funkcjonariuszów międzynarodowego biura państwowych dostaw zboża w obwodzie irkuckim zostało pociągniętych do odpowiedzialności sądowej za umyślne zarażenie zboża. Oskarżenia będą odpowiadały z art. 58, który przewiduje karę śmierci.

— W rejonie petrowskim (Kaukaz półn.) aresztowano jako „wrogów ludu“ trzech funkcjonariuszy rejonowego wydziału finansowego z kierownikiem tegoż wydziału na czele. Aresztowani stoją pod zarzutem bezprawnego ściągania podatków z kołchoźników i obniżenia podatków gospodarzom indywidualnym celem wywołania wśród chłopów niezadowolenia z władz sowieckich. Będą oni odpowiadać z artykułu 58 k. k. rep. sow.

— Specjalne kolegium moskiewskiego sądu wydało wyrok na 9 członków szkodniczej organizacji, działającej w moskiewskim biurze

państwowych dostaw zboża „Zagotzierno“. 5 zostało skazanych na karę śmierci przez rostrzelanie, a 4 na karę więzienia od 8 do 9 lat.

— Kierownicy kooperatywy spożywczej w rej. niżnieudyńskim (Da-

leki Wschód) w liczbie 4 z dyrektorem kooperatywy na czele zostali aresztowani i oddani pod sąd za prowadzenie akcji szkodniczej, mającej na celu wywołanie niezadowolenia wśród ludności z władzy sowieckiej.

Sowiety ostrzegają Japonię przed skutkami bombardowania Nankunu

MOSKWA (Pat). Agencja Tass donosi: Dnia 26 bm. ambasador sowiecki w Japonii Sławucki przesłał ministrowi spraw zagranicznych Hirocie notę, w której w związku z bombardowaniem Nankunu i z propozycją wysłaną przez Japonię pod a dressem Rosji sowieckiej, aby jej ambasador opuścił placówkę stwierdza, że japońskie władze wojskowe stworzyły już dla konsulatów generalnych ZSRR w Tien tsinie i Szanghaju oraz konsula w Kaiga nie warunki nie do zniesienia.

Uważając postępowanie władz japońskich wobec Nankunu za nielegalne i po-

zostające w sprzeczności z powszechnie uznanymi zasadami prawa międzynarodowego, podobnie jak i bezprawne żądanie ewakuacji z Nankinu ambasady ZSRR, rząd sowiecki zakłada kategorię protestu przeciwko aktom japońskich sił zbrojnych, nie mającym precedensu w historii stosunków międzynarodowych i stwierdza, że ambasada ZSRR w Chinach otrzy ma instrukcję pozostania na posterunku. Rząd ZSRR ostrzega rząd japoński, iż uważa go będzie za całkowicie odpowiedzialny za wszelkie następstwa tych nielegalnych aktów.

Krwawa masakra na morzu Japońska łódź podwodna zatopiła 11 dżonek

LONDYN (Pat). Agencja Reutera donosi z Hongkongu, iż przybył tam dziś parowiec niemiecki „Scharnhorst“. Załoga jego opowiada o jednej z najkrwawszych masakr masowych na morzu, o jakich nie dykołwiek słyszano. Parowiec zabrał z sobą 10 osób, które ocalały z załóg przeszło 300 ludzi, 12 dżonek rybackich zaatakowanych przez japońską łódź podwodną 22 bm. pod Cze Long Kau. Według opowiadań ocalałych, dżonki łowiły

spokojnie ryby, gdy nagle wyłoniła się łódź podwodna, która zbliżywszy się otworzyła bezlitosny ogień, zatapiając jedną dżonkę po drugiej i pozostawiając rannych i umierających w wodzie. Jedną z dżonek zdołała uciec. Większość ocalałych rybaków jest ranna, umieszczono ich w szpitalu, a policja rozpoczęła dochodzenie, gdyż niektóre dżonki zarejestrowane były w Hongkongu.

HONGKONG (Pat). Kapitan parowca niemieckiego „Scharnhorst“ oświadczył, iż zdaniem jego, wskutek ostrzeżenia przez japońską łódź podwodną dżonek rybackich zginęło około 100 kobiet i dzieci i 200 mężczyzn.

Gen. Miller ofiarą bolszewików

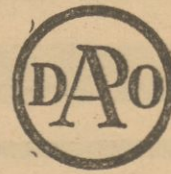
Oświadczenie wiceadmirała Kiedrowa

PARYŻ (Pat). Wiceadmirał Kiedrow, wiceprzewodniczący federacji b. kombatantów rosyjskich, oświadczył przedstawił celowi Havasa, iż w tonie federacji panuje przekonanie, że gen. Miller padł ofiarą bolszewików, jak przed 7-miu laty gen. Kutiepow.

Wiceadmirał Kiedrow dodał, że prezesem federacji b. kombatantów rosyjskich został pierwszy zastępca gen. Millera,

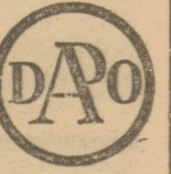
Poszukuję współnika
chrześcijanina
z kapitałem 25.000 zł.

do założenia koncesjonowanego przedsiębiorstwa.
Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod 444.



SKŁAD FOK (KOTIK)

„LAFOURRURE“



Wyłączne przedstawicielstwo
„DAPo“ (Petzolda)

W i l n o,
Wielka 56, tel. 21-84

Toasty dyktatorów na bankiecie w Berlinie

BERLIN (Pat). Kanclerz Hitler wydał dziś wieczorem w kanclerskim pałacu Rzeszy bankiet na cześć Mussoliniego. Na przyjęciu tym kanclerz Hitler wznosił toast, w którym powiedział między in.:

W epoce, gdy świat pełen jest napięcia i niepokoju, gdy różne elementy usiłują napastować i zniszczyć kulturę europejską, Włochy i Niemcy złączyły się w szczerej przyjaźni i we współpracy politycznej. Współpraca ta wpływa nie tylko z faktu, iż narody niemiecki i włoski ożywione są niezniszczalną wolą utrzyma-

nia się przy życiu, lecz co większe również ze ścisłego pokrewieństwa ideologicznych, które — według naszego przekonania — są podsiłą siły wewnętrznej i mocy naszych państw.

W odpowiedzi szef rządu włoskiego oświadczył m. in.:

Rozmowy, które przeprowadziłem w tych dniach z Waszą Ekszelencją, umocniły naszą przyjaźń i uodporniły ją przeciw wszelkim zakusom, zakłóceniom i usiłowaniom z którejkolwiek bądź strony.

Bandę fałszerzy paszportów wykryto w okręgu paryskim

PARYŻ (Pat). Władze policyjne, które dokonały dzisiaj licznych aresztowań, likwidując bandę fałszerzy i złodziei papierów wartościowych, już w ciągu lata 1936 r. ustaliły, iż istnieje związek pomiędzy bandą fałszerzy a złodziejami i fałszerzami papierów wartościowych.

Dochodzenie doprowadziło do stwierdzenia, że b. bankier obywatel francuski Lefebvre zajmował się fałszowaniem papierów wartościowych.

W okręgu paryskim handel fałszywymi paszportami zaczął rozwijać się w szczególności z chwilą przybycia do Francji Rosjanina Dawida Kleinkniela, którego aresztowano wraz z 6-u współnikami.

Proces o strajk rolny

TARNÓW, (Pat). Przed sądem grodzkim w Tarnowie odbyła się rozprawa przeciwko 25 uczestnikom strajku rolnego. Sąd skazał jednego oskarżonego na 3 miesiące aresztu, 13-tu po 2 miesiące, 2 po 1 miesiącu. Resztę oskarżonych uniewinniono.

Wszystkim zawieszono wykonanie kary na lat 2 z wyjątkiem jednego oskarżonego.

Kronika telegraficzna

— Rząd chiński kategorię zaprzecza wiadomości ogłoszonej w Tokio o tym, jakoby w sierpniu br. został zawarty układ obronno-zaczepekny pomiędzy Chinami a Związkiem sowieckim.

— Rząd Finlandii zgłosił do parlamentu projekt ustawy, na podstawie której wszystkie tereny położone dookoła portu Pelsamo na oceanie Lodowalym, zawierające złoża niklu i innych jeszcze bliżej niezbadanych minerałów zostaną uznane za własność państwową. Projekt ustawy zabrania też cudzoziemcom nabywania jakichkolwiek nieruchomości w rejonie Pelsamo.

— Odbyła się w Warszawie w centrum wyszkolenia ZS odprawa komendantów i komendantek okręgów i podokręgów Zw. strzeleckiego, połączona z odprawą prezesów okręgowych polsk. Zw. sportowego.

— Zmarł w Tallinie na udar sercowy poseł sowiecki w Tallinie Ustinow.

— W poniedziałkowym procesie o zajęcia racławickie w dalszym ciągu przemaszowali obrońcy oskarżonych.

— W dniu 26 września br. odbyła się podniosła uroczystość w 23-cią rocznicę bitwy w polach bojów legionowych pod Czarkowami.

— Wkrótce będzie otwarta w Warszawie wystawa sztuki egipskiej w Muzeum Narodowym, na którą się złożą zabytki zdobyte przez pierwszą polską ekspedycję archeologiczną do Egiptu w roku 1936.

— Na Litwie zostały przedłużone o 1 rok ograniczenia dewizowe, wprowadzone swego czasu przez rząd.

NAJTAŃSZY
TYGODNIK W POLSCE

PISMO DLA
MIESZKAŃCÓW WSI

GAZETA TYGODNIOWA GŁOS ZIEMI

Wychodzi w każdą niedzielę. Daje popularny przegląd wiadomości politycznych, społecznych i gospodarczych z całego tygodnia oraz artykuły fachowo-rolnicze.

Prenumerata roczna 2 zł.

Cena egzemplarza 5 gr.

Redakcja i Administracja: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40

Prasa o wizycie Mussoliniego w Niemczech

(Dokończenie ze str. 1-ej)

miecko-włoskiej, to niewątpliwie bardzo wymowne cechy rozpoczynającej się 5-dniowej wizyty.

Niemcy są najwidoczniej dumne z tego, że wódz narodu i mąż stanu tej miary co Mussolini do nich przybywa z pierwszą urzędową wizytą. Mussolini ubrany w mundur szefa milicji faszystowskiej nieraz stawał ze swego miejsca w samochodzie i odpowiadał rzymskim ukłonem ręki na dowody entuzjasmu tłumy. Na jego opalonej twarzy czytało się zadowolenie. Hitler w samochodzie z miejsca swego nie wstawał. Z satysfakcją patrzył na to, co się na ulicach Monachium dzieje.

Pragnąc się za to przyjęcie zrewanżować Mussolini zaprosił Hitlera, aby przybył do Włoch urzędowo jako wódz partii narodowo - socjalistycznej i głowa państwa.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ dostrzega znaczne różnice interesów włosko-niemieckich. Zdaniem dziennika interesy włoskie wymagają polityki raczej filo-francuskiej, niż filo-niemieckiej i tylko błędy Bluma, przyczyniły się do wizyty dzisiejszej.

„Powstanie „osi Londyn — Paryż“ pisze Dziennik — musiało z konieczności wpłynąć na umocnienie „osi Rzym — Berlin“, którego wyrazem jest obecna wizyta Mussoliniego u kanclerza Hitlera.

Czy wizyta ta posiada jakieś konkretne cele polityczne?

Trudno w tej chwili na to pytanie odpowiedzieć. Wypadnie zacząć, iż została wygłoszona zapowiedziana mowa obu dyktatorów, które mają oświetlić cele wizyty włoskiej.

Z komentarzy prasy włoskiej możnaby wnosić, że Mussolini nie zamierza zawierać układu militarnego z Niemcami, że zbliżenie włosko - niemieckie przede wszystkim ma na celu — obok uzgodnienia polityki w Hiszpanii — obronę systemu panującego we Włoszech i Rzeszy oraz obronę Euro-

py przed niszczącymi cywilizację prądami wyrotowymi“.

„Kurier Poranny“ w artykule wstępnym p. t. „Spotkanie 2 dyktatorów“ również podkreśla różnice interesów włosko-niemieckich. Zdaniem „K. P.“ sojusz Włoch i Niemiec jest wątpliwy, ponieważ...

„Precyzując istotę stosunków między Włochami i Niemcami stwierdzić należy, że układ geopolityczny nie na rzucą im, ani nawet nie predystynuje, trwałego związku, który by uzależniał siłę i wzrost potęgi jednego partnera od drugiego.

Włochy mimo istnienia trójprzymierza niemiecko - austriacko - włoskiego nie wystąpiły w wojnie światowej po stronie państw centralnych, a przeciw nie swą rację stanu widziały w wysiępieniu zbrojnym przeciw Niemcom i Austrii. Nic też obecnie nie wskazuje na to, by Niemcy miały chęć zobowiązania się do wystąpienia zbrojnie po stronie Włoch w razie jakiegokolwiek konfliktu na Morzu Śródziemnym czy też Włochy chciały zobowiązywać się do solidarności z Rzeszą na wypadek konfliktu na zachodniej czy wschodniej granicy Niemiec.

Wizyta Mussoliniego ma, naszym zdaniem, charakter przede wszystkim manifestacji już istniejącej współpracy, a nie jest inauguracją jakiegoś szczególnego jej rozszerzenia czy pogłębienia. Nie znaczy to jednak wcale, by do odwiedzin tych nie należało przywiązywać znaczenia politycznego. Spotkanie osobiste dwóch mężów, z których każdy jest wyjątkowym ośrodkiem decyzji wielkiego narodu i państwa, musi być wydarzeniem doniosłym“.

Przytoczyliśmy tylko część głosów, świadczących o ogromnym zainteresowaniu, jakie obudziła wizyta włoska w Niemczech. Wśród tego całego chóru brak jest jednego głosu: tego który wie na pewno. Wątpliwe jest jednak czy taki głos będziemy mogli zacytować.

lecz.

Zdobycze powstańców

SALAMANKA (Pat). Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych:

Na wschodnim odcinku frontu asturyjskiego zajęto 8 pozycji nieprzyjacielskich w tym górę Ibero. Na froncie Leon na odcinku Riano zdobyto 5 pozycji nieprzyjacielskich pod Del Espalder oraz wzgórze Ventanilla. Inna kolumna powstańcza zdobyła pozycje wojsk rządowych pod Cera.

Bunt oddziałów szturmowych w Madrycie

SALAMANKA (Pat). Radio Nacional de Espana podaje, że według wiadomości, nadeszłych z Avila, w Mad-

gen. Abramow, mieszkający obecnie w Bułgarii.



GEN. MILLER.

rycie miały zbuntować się oddziały szturmowe oraz gwardia cywilna.

O liberalizmie w zakresie obrotu towarowego na L.N.

GENEWA, (Pat). Na drugiej komisji zgrupowania Ligi Narodów delegat polski p. minister Rose wygłosił przemówienie, w którym zastanawiał się nad zagadnieniem usunięcia trudności finansowych, gospodarczych i społecznych poszczególnych państw.

Przestrzegł przed tezą, że odwrót do liberalizmu w zakresie obrotu towarowego samoczynnie usunąć może trudności w państwach, które walczą o znalezienie dróg, prowadzących do podwyższenia dobrobytu ich ludności. Liberalizm bowiem w obrocie towarowym odpowiada z reguły in-

teresom państw zasobnych. Nie może natomiast odpowiadać interesom państw, które pod względem gospodarczym znajdują się dopiero na dorobku.

Nowa bomba w Parwżu

PARYŻ (Pat). Przed mieszkaniem gen. Prefelata członka najwyższej rady wojennej została podłożona bomba. Niezwłocznie po spostrzeżeniu jej zawiadomiono la boratorium municypalne, które nadesłalo swych pracowników, w celu usunięcia po- cisku.

Koncesjonowane przez Kuratorium O. S. W.

Koedukacyjne Kursy Doksztalcające im. Komisji Edukacji Narodowej

Wilno, ul. Benedyktyńska 2, róg Wileńskiej

Przyjmują zapisy na rok szkolny 1937—38. KURS OGÓLNOKSZTAŁCĄCY. System półroczny 1) do wszystkich klas gimnazjum nowego typu, 2) do klasy 8-jej gimnazjum dawnego typu (duża matura). Przygotowuje do egzaminu z 4-eh klas gimnazjum nowego typu oraz 6 i 8-jej klasy dawnego typu (mala i duża matura). Wydział Humanistyczny i Matematyczno-Przyrodniczy. — KURS ZAWODOWY. — STENOGRAFIA. — Nauka trwa 10 miesięcy. Przy kursach pomoce naukowe: pracownia fizyczno-chemiczna i przyrodnicza. Lekarz szkolny. Sekretariat Kur- sów czynny codziennie od godz. 10—13 i 16—19 prócz niedziel i świąt.

Przebieg od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

Upowszechniona akcja agronomiczna

Dotychczasowa akcja agronomiczna na wsi, w formie odpowiednio zorganizowanej opieki nad niektórymi uprawami, pod tym względem gospodarstwami, dla całości interesów wsi nie daje tego czego potrzebujemy. Zostało to już stwierdzone w prasie kilkakrotnie. Z zarzutami stawianymi przeciwko istniejącemu systemowi organizacyjnemu i metodom pracy, czytelnicy już mieli możliwość zaznajomić się. Piszącemu pozostaje w tej chwili wskazać jak rolnictwo ma wyglądać w przeciwstawieniu do akcji „elitarnych” dotychczas stosowanej, akcja „upowszechniania”, o którą tak bardzo chodzi. Inaczej mówiąc chodzi o postawienie rozważań w płaszczyźnie co i jak robić, żeby możliwie jak największą liczbę gospodarstw wciągnąć do pracy nad podniesieniem życia społeczno-rolniczego na wsi.

W przeciwieństwie do akcji „elitarnych”, akcja „upowszechniania” polegałaby na tym, iż środki finansowe pochodzące od ogółu rolnictwa szłyby na nasilenie takiej pracy agronomicznej i środków, za których pomocą osiadcane korzyści byłyby powszechne. Metody pracy winny być tak dobrane i nastawione w odpowiednim kierunku by z nich mogły skorzystał gospodarstwa wiejskie o poziomie przeciętnym. Chodzi przecież o to, by dźwigać wzwyż przeciętny typ gospodarstw najliczniejszych a nie tych nielicznych, które już znajdują się na odpowiednim poziomie gospodarczym.

Wszystko to ma odbywać się w ramach akcji powszechnej, prowadzonej w oparciu o samorząd gminny jako najniższą komórkę organizacyjną, w której ogniskowałyby się wszystkie potrzeby gospodarstwa rolnego.

W ramach akcji powszechnej może być zorganizowana wymiana i zaopatrywanie w materiał siewny, rozplodny, zorganizowane dostawy wojskowe i zbyt artykułów rolniczych, oświata rolnicza przez organizowanie bibliotek, czytelnicy czasopism i gazet, przysposobienie rolnicze w zakresie żywienia zwierząt i uprawy roślin, przysposobienia gospodyń wiejskich w zakresie gospodarstwa domowego i rodzinnego, rozpowszechnianie uprawy łąk i pastwisk przy pomocy kompletnych odpowiednich maszyn, rozpowszechnianie siewu nasion odpowiednio doczyszczonych przy zastosowaniu maszyn. Organizacja gospodarstw prowadzona obecnie wśród poszczególnych wybranych gospodarzy winna być zastąpiona organizacją zespołową tak by akcją tą były objęte wszystkie gospodarstwa komunalne, przyczem powinna ona być tak prowadzona by każde gospodarstwo było w stanie nowy system zastosować przy użyciu własnej pracy i środków będących w dyspozycji.

Na tle koncepcji upowszechniania pracy agronomicznej na wsi w oparciu o samorząd terytorialny, pod adresem tej akcji ostatnio zostało wysunięte szereg zarzutów. Główny z nich można mniej więcej sformu-

wać następująco: Zamierzona akcja przekreśla możliwość pracy dobrowolnych organizacyj rolniczych oraz, co jest strachem dla przeciwników, zlikwiduje je w ogóle. Nie warto chyba podnosić, że zarzut ten jest całkowicie pozbawiony uzasadnienia. Przeciwnie z dużą dozą prawdopodobieństwa można przypuszczać, że jest on podtrzymywany przez pewne jednostki, które chciałyby mieć monopol w pracy społecznej na wsi, w celu utrzymania się na powierzchni życia organizacyjnego. Chciałyby mieć nieczym nieuzasadnione prawo afiszowania się sztafandem obrońców interesu drobnego rolnictwa, nie będąc samymi ani dobrymi rolnikami, ani wyraziłcami ich rzeczywistych potrzeb.

Celem uniknięcia nieporozumienia stwierdzić należy, że jak każdy monopol, tak i prawo wyłączności dobrowolnych organizacyj rolniczych w pracy nad podnoszeniem kultury gospodarstwa wiejskiego nie daje wyników, z których ogół byłby zadowolony i dać nie może, gdyż pracują one wśród nielicznych gospodarstw. Wyników tych należy oczekiwać właśnie na drodze upowszechniania pracy organizacyjnej, której system organizacyjny i metody działania nie tyle muszą być nastawione na wielki efekt dla jednostki gospodarczej, ile, chociaż na mały efekt, lecz dla każdego gospodarstwa. W rezultacie da to możliwość osiągnięcia rezultatów niewspółmiernych do tego co się dotychczas otrzymuje.

Obok upowszechnionej pracy agronomicznej, która powinna stać się wzorem w podnoszeniu kultury gospodarstwa wiejskiego na wyższy szczebel, niewątpliwie, że musi zna-

leżeć się miejsce dla pracy dobrowolnych organizacyj rolniczych. Miejsce takie dla nich znajdzie na pewno Chodzi o to by stworzyć im normalne warunki pracy i niejako określić zadanie, jakie mogą spełnić w życiu społecznym i gospodarczym wsi. Za normalne warunki uważać można pracę w oparciu o własne środki pieniężne, jakie mogą dać zrzeczeni. Zaś zadanie, jakie dobrowolne organizacje mogą wykonać winno nosić charakter specjalny, a mianowicie powinny one przyjąć na siebie funkcje związków branżowych. Byłyby to związki hodowców różnego rodzaju zwierząt (bydła, trzody, owiec, koni i t. p.); związki producentów różnych roślin (lnu, zboża, jęczmienia, nasion traw i t. p.); związki kółek doświadczalnych (doświadczenia nawozowe, uprawowe, odmianowe i t. d.) i inne w miarę potrzeb życiowych. Celem ich istnienia byłoby w drodze specjalizacji i doboru odpowiednich środków agrotechnicznych, podnoszenie wżwyż gospodarstw zrzeszonych.

W ten sposób nastąpiłby niejako podział pracy pomiędzy akcją upowszechnioną, która miałaby za zadanie równomierne oddziaływanie na możliwie największą liczbę gospodarstw oraz związkami celowymi w rolnictwie, mającymi za zadanie wzmoczone oddziaływanie na poszczególne gałęzie produkcji w gospodarstwach zrzeszonych. Byłaby to zasadnicza konstrukcja organizacyjna, która przewidując szerokie ramy oddziaływania na gospodarstwo wiejskie, w zależności od jego potrzeb i środków, zapewni większe niż dotychczas tempo rozwoju rolnictwa.

Stefan Jurecki.

„Wierzę, iż w przyszłej wojnie wielkie miasta, takie jak Londyn, będą narażone na napady z powietrza. Flota złożona z 500 samolotów, z których każdy dźwiga po pięćset 2,5-kilogramowych bomb, dajmy na to iperytowych, może spowodować śmierć do 200 tysięcy ludzi. W pół godziny po fackie miasto może być ogarnięte niesłychaną paniką i wtedy napastnik będzie mógł dyktować swoje twarde warunki“.

FULLER
General Wojska Brytyjskiego.

Wybuch petardy podczas pochodu młodzieży socjalistycznej w Warszawie

W niedzielę odbywał się w Warszawie ogólnopolski zlot młodzieży socjalistycznej. Podczas przemarszu uczestników zlotu aleją Trzeciego Maja, około godz. 13 na rogu al. Jerozolimskiej i Nowego Świata od strony Cafe Clubu rzucono petardę o dużej sile wybuchu.

Skutkiem wybuchu kilkadziesiąt osób zostało rannych a w ałtanie kawiarni Cafe-Clubu wyleciały szyby. W tymże domu wyleciały szyby na drugim i trzecim

piętrze. Pękła również szyba frontowa w restauracji „Gastronomia“.

Wezwany lekarz pogotowia opatrzył na miejscu rannych: Jana Gacpzyńskiego, Józefa Bożymowskiego, Józefa Rudowskiego, Czesława Wojsę, Genowefę Sochę, oraz jakiegoś żyda, który nie podał swego nazwiska. Ciężko rannego Gacpzyńskiego z licznymi ranami szarpanymi całego ciała przewieziono do szpitala Dr. Jezus. Około 20 osób lekko rannych zgłosiło się na opatrunek do filii pogotowia ratunkowego.

Władze policyjne prowadzą dochodzenie, celem wykrycia sprawców rzużenia petardy.

Stypendia i pożyczki dla studentów

Na wyższych uczelniach ustalono już terminy składania podań o przyznanie pożyczek z funduszów rektorskich i stypendystów państwowych w roku akademickim 1937/38. Osoby, które zabiegają o stypendia i pożyczki, muszą złożyć od powiednio umotywowane podania do władz akademickich najdalej do dnia 1 października br. Wcześniej składanie podań wprowadzone zostało, by umożliwić ich załatwienie zaraz po rozpoczęciu normalnych zajęć i wykładów. Kandydaci na stypendystów muszą wypełniać specjalne kwestionariusze, wymieniające wyjątkowość zarobków w roku ub. i dokładny przebieg dotychczasowych studiów. W wypadku stwierdzenia fałszywego deklarowania wyżej wymienionych danych, stypendia będą odbierane. Podania o przyznanie ulg w czesnym, mogą być składane do dnia 20 października rb.

Wystawa „Wnętrza mieszkaniowe“ cieszyła się dużym powodzeniem

Dn. 26 bm. wieczorem w Izbie Rzemieślniczej w Wilnie odbyło się likwidacyjne posiedzenie wystawy „Wnętrza mieszkaniowe“, która była zorganizowana przez wileńskie cechy stolarzy, bednarzy i tapicerów. Zebraniu przewodniczył starszy cechu p. Oszurko, który złożył sprawozdanie z rezultatów wystawy. Finansowe korzyści okazały się nadszpedziewa nie duże. Wystawa, która trwała od 15 sierpnia do 6 września, dała czystego zysku zł 1,370. Na mocy uchwały komitetu wykonawczego i zarządów cechów postanowiono z sumy tej przeznaczyć na cele społeczne i kulturalne:

- na Fundusz Obony Narodowej zł 100;
 - na sztandar dla jednego z oddziałów wojskowych w Wilnie zł 50;
 - na męską szkołę rzem.-przem. OO. Salezjanów w Wilnie zł 50;
 - na Wileńsko-Nowogródzki Instytut Rzemieślniczy zł 50;
 - na Koło Rodzicielskie uczniów Szkoły Ogrodn. w Wilnie zł 50;
 - na budowę szkół powszechnych zł 20.
- Pozostałą sumę (przeszło 1000 zł) postanowiono zdeponować w banku. Suma ta jest przeznaczona wyłącznie na urządzanie tego rodzaju wystaw produkcji rzemiosła polskiego w Wilnie.

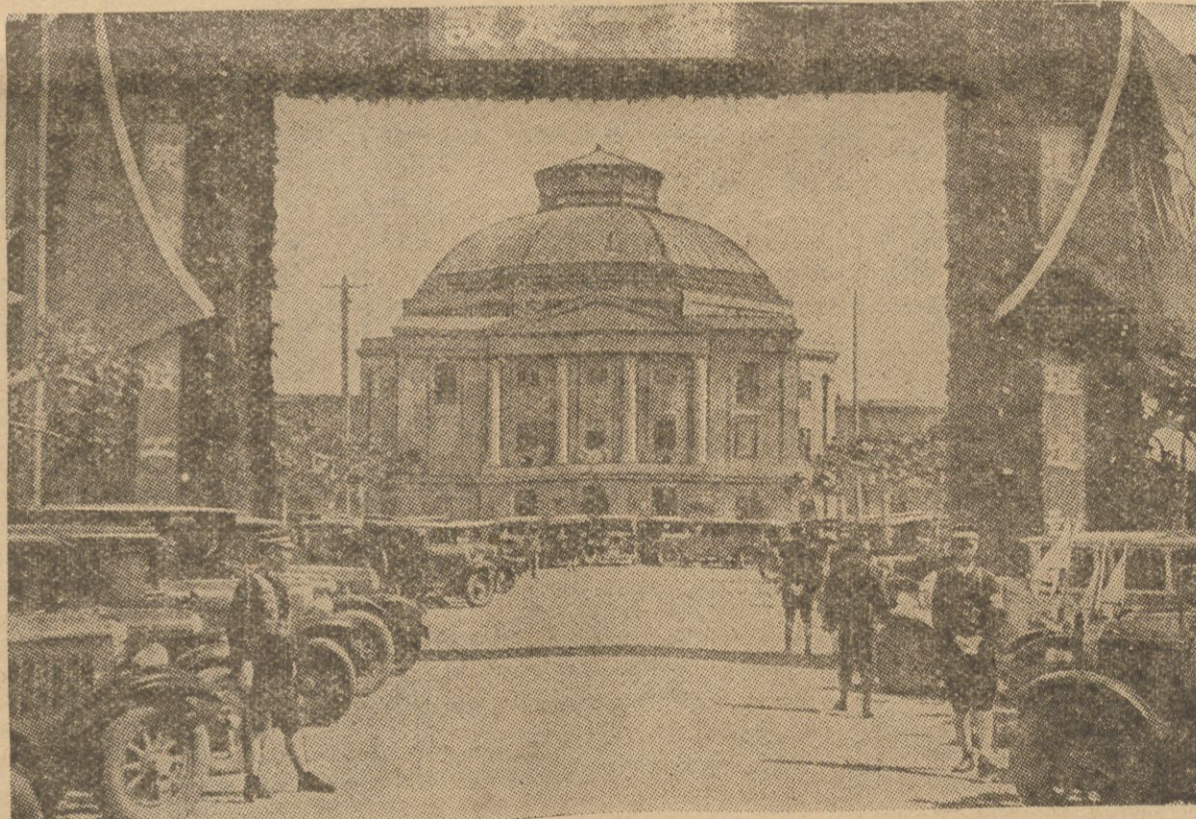
Na zebraniu tym wręczone zostały po dziękowaniu firmom, które wydatnie poparły cech stolarzy w tej imprezie, jak: firmie „B-cia Jabłkowscy“, którzy wielkim nakładem pracy i kosztów wystawili swe ekspozycje.

Na zebraniu przemawiali: dyrektor Izby Rzemieślniczej p. Niemiec, starszy cechu Oszurko i ks. Wilkiewicz ze szkoły rzem.-przem. OO. Salezjanów, którzy stwierdzili wielki postęp rzemiosła polskiego w Wileńszczyźnie.

Zebranie wysłało depezę do prezydenta Izby Rzem. w Wilnie p. Szumęskiego z wyrazami szacunku i poważania.

Na zakończenie posiedzenia odbyły się produkcje muzyczne orkiestry szkoły rzem.-przem. OO. Salezjanów.

Z bombardowanego Nankinu



Uniwersytet w Nankinie.

Z życia szkoły wiejskiej

Początek roku szkolnego każe za pamiętać o wakacjach i wziąć się do poważnej pracy w szkole podług programów ministerialnych oraz zarządzeń urzędowych, wreszcie podług własnej inicjatywy i praktyki zawodowej.

Dużo uwagi zwraca się też na początek roku szkolnego na stronę gospodarczą szkoły, oczywiście, jeśli się jest kierownikami, nie wyłączając na wet jednoklasówką. Właściwie jednoklasówką (szkoła o jednym nauczycielu) na wsi jest najtrudniejsza do prowadzenia, gdyż wszystkie biedy spadają na jedną głowę, która zwykle wcześniej siwieje i... „emerytuje“.

Każdy nowy rok szkolny ma swoją sensację z racji „rekrutów“, t. j. siedmiolatek. Poza szkołą i na przerwach lekcyjnych element ten jest żywy i psotny, na lekcji zaś, oprócz „nu, oha“ lub ruchu głową nie z niego nie wydobędziesz. W klasie kuca za piecem, płacze i t. d. Nie wie nawet jak mu na imię i gdzie mieszka. Zdarza się nieraz, że na pytanie: imię twoje ojca i matki, odpowiada np. Pictruk i Zośka, lub Wiśka i Mańka. Słusznie przedo program nakazuje, by dzieci bardzo powoli, ale stopniowo przy-

wyczały się do zastępowania wyrazów i zwrotów gwarowych odpowiednikami z języka warstw wykształconych, nie tracąc jednak szacunku dla gwary. Pierwsze kroki w tym kierunku w okresie przygotowawczym winny być szczególnie ostrożne, by nie wprowadzać żadnych czynników onieśmiania ani skrępowania.

Oczywiście, sprawa to wiele kłopotu tym nauczycielom, którzy gwary tej nie znają, ewentualnie bardzo mało. Uciekają się oni wówczas do tłumaczów z klasy drugiej, która uczy się razem. Ale i ci nieraz zawiodą. Np. kiedyś przerabiałem wiersz: „Wiejska muzyka“. Pytam m. in.: Jak to „Indyk indyczała łaje“? A na to odpowiada jeden: Po matuszki, proszę pana. Słowem dowiedziałem się czego nie chciałem. Podobnych „kwiatków“ można by tu przytoczyć więcej, czy jednak warto?

Nie lepiej jest też w mieście. Z tą może różnicą, że mniej słyszy się tam gwary, natomiast „kwiatki“ są jeszcze lepsze. Opowiadał mi jeden z kolegów wileńskich, że była mowa o Aniele Stróżu. Pewien uczeń sprostował to powiedzenie na Anioł-Dozorca. Pytam raz jednego, co to znaczy lotni-

ska. A ten odpowiada: Lotnisko, to taki Porubanek, proszę pana.

Zdarzają się wypadki, że dzieci wiejskie potrafią nauczyć swego „pana“ niektórych wiadomości z przyrody. I mnie się to raz zdarzyło. Mam lekcję w kl. III o orce jesiennej. W związku z tym tematem daję pytanie:

— Kto towarzyszy rolnikowi w czasie orki?

— Sobaki — pada odpowiedź.

— Jak to? A nie wrony?

— Wrony także, ale sobaki ich pędzą.

— To czemu „sobaki“ towarzyszą rolnikowi?

— Oni jedzą takie bielinki, grube robaki.

Istotnie. Stwierdziłem potem kilkakrotnie (sam i z wycieczką), że zgłodniałe psy wiejskie jedzą z dużym smakiem tłuste pędraki podczas jesiennej orki. Tego w żadnym podręczniku do przyrody znaleźć nie mogłem. Dodać tu należy, że i koty wiejskie jedzą chętnie owe „przysmaki“. Albo np. z braku plew („miaminki“), karmią tu świnie — końskimi odchodami. Też nowość dla wielu przyrodników.

Po tych wiadomościach z przyrody przejdźmy do dalszego życia szkoły wiejskiej. Otóż w tym roku wiele szkół zamieniono na... **Inszyzarnie orzechów leszczynowych**. Dzieci przy-

noszą je całymi torbami i łuszczą zębami jak wiewiórki. I nie trzeba organizować dożywiania. Same się żywią. Szkoda tylko, że nie co roku tak bywa. Ostatni urodzaj na orzechy był w r. 1928, przed pamiętną ostrą zimą, kiedy to za przeproszeniem, świnom uszki i ogonki odmarzały. I teraz ludzie przeprowadzają ostrą zimę.

Obecnie odbywają się pilne roboty w polu. Ludzie sieją żyto i kopią kartofle. W związku z tym frekwencja w niektórych szkołach znacznie zmalała, gdyż do robót tych używa się dzieci. Są też szkoły, które służą równocześnie za **dziecińce**. Po prostu dzieci szkolne przychodzą na naukę z młodszym (w wieku przedszkolnym) rodzeństwem, gdyż w domu nie ma go przy kim zostawić. Jest to zło nieuniknione i świadczy tylko o konieczności zakładania na wsi (w okresie letnim) — **dziecińców**. Oczywiście mniej więcej wzorowych, bo słyszałem o różnych okropnościach w niektórych „dziecińcach“, zamkniętych później na skutek meldunków policyjnych.

Zdarzają się niekiedy takie obrázky:

Do klasy wpada z pasem w rękę ojciec któregoś dziecka i wrzeszczy bez ogródek: „Wiśka, gdzie podział kluczyk od sunduka, a to suzka i nijak znaleźć nie możemy. Mań-

ka mówiła co ty miałeś“.

A Wiśka na to: „Jaż nie miał tego klucza, ona majchluje“. Wówczas chłopiec wyrwa z ławki chłopca i chce bić pasem. Dopiero interwencja nauczyciela (ki) udaremnia ten „zamac“.

Powie ktoś: jak można dopuścić w szkole do podobnych scen? Za to grozi sprawa sądowa i t. d. Słusznie, panie „ktoś“, ale trzeba być nauczycielem na wsi, trzeba znać życie i duszę naszego, jego ciężką dolę i teraz obojętność na wszystko, by zrozumieć przyczyny podobnych zajść. Tu suchy np. napis na drzwiach: **Wstęp podczas lekcji wzbroniony**, czy też w tym rodzaju, na nic się nie przyda. I konferencja z rodzicami nie pomoże, jeśli kluczyk zginął, a Mańka mówiła, że go Wiśka ma, a on jest akurat w szkole. Kluczyk potrzebny jest zaraz. Chodzi teraz o poprawność postępowania w szkole? Tak, ale po co najmniej godzinnym i daremnym szukaniu kluczyka w czasie pilnych robót na roli może cierpliwie zabraknąć. Do zachowywania form zaś starszy człowiek wiejski nie bardzo „przywykszy“. Może dopiero pokolenie młodsze, które przeszło przez szkołę — będzie w lepszej „fornie“.

Mówią jeszcze o „wizytach“ starszych w szkole przytoczę tu fakt następujący: Przed parą dniami przy-

Na czym oparty jest dumping japoński

Przez długi czas utrzymywała się opinia, że Japonia nie będzie nigdy pierwszorzędnym państwem przemysłowym, a jako argumenty podawano fakt, że nie ma ona ani węgla, ani wełny, ani bawełny, ani skór. Ponadto cesarstwo japońskie nawiedzane jest periodycznie przez żywiołowe katastrofy, wyrządzające ogromne szkody w gospodarce narodowej, a więc tajfuny, wylewy, powodzie, a przede wszystkim katastrofalne trzęsienia ziemi. Bardzo niezdrowy klimat, ostre i wilgotne, przyczyniający się do osłabienia zdrowotności ludności japońskiej, nie sprzyjał również, zdaniem ekonomistów XIX i początku XX wieku, przekształceniu wyspiarskiego kraju w państwo o silnym przemysłowym.

Tymczasem przemysłowa ekspansja Japonii przeszła wszelkie oczekiwania. W r. 1933 eksport włókienniczy Japonii wzrósł w porównaniu z r. 1924 o 11,7% i przewyższył nawet eksport brytyjski w tej dziedzinie. W Indiach, na wyspach Malajskich i w Afryce wyroby włókiennicze japońskie nie tylko zwalczyły konkurencję angielską, ale, co najgroźniejsze, pojawiły się w Manchesterze i Liverpoolu. Japonia sprzedaje tkaniny jedwabne w kraju jedwabiu — Italii, eksportuje piwo do Niemiec i zasypuje rynek amerykański mikroskopami niezwykle precyzyjnymi po 1 dol. 95 centów sztuka, podczas gdy takie same mikroskopy produkcji amerykańskiej kosztują 7 dolarów 50 centów.

Powstaje interesujące pytanie, w jaki sposób przemysł japoński osiągać może tak niskie ceny?

Konkurencyjna wyższość Japonii nie leży w jej bogactwach naturalnych, których posiada nie wiele, ani w kapitałach, które są ograniczone, ani w geniuszu jej wynalazców. Przyczyna leży w jednorodnej, zwartej i świetnie przystosowanej do miejscowych warunków organizacji społecznej, która pozwala na unifikację wysiłku narodowego.

Japonia przeskoczyła przez okres indywiduizmu i wynalazczości w produkcji. Wprost z ustroju feudalnego, pomijając rewolucję przemysłową, która nawiedziła Europę, przeszła do nowoczesnego systemu produkcji, adoptując gotowe zdobycze Europy. Niskie ceny produkcji są słusznie przypisywane niskim płacom, t. zw. w Ameryce „sweated labor”. Ale niskie ceny są nie tyle rezultatem eksploatacji robotnika, ile od dawna ustalonej organizacji społecznej, która czyni niemożliwym utrzymanie nadal tak niskiego standardu życia. Japończyk może obejść się bez mnóstwa rzeczy, które są konieczne do życia robotników innych krajów. Rolnicza

część ludności, zbyt liczna, aby wyżywić się na ograniczonych przestrzeniach rolnych, urzynała się na poziomie niemal z przed 400 lat, tworząc stały rezerwuwar niestychającej taniej siły roboczej, godzącej się na każdą pracę wyższą od nędznej egzystencji na wsi. Robotnika japońskiego cechuje ponadto ogromna zręczność. W produkcji włókienniczej stosuje się tam specjalne połączenie bawełny amerykańskiej z tańszą indyjską, co daje doskonałe rezultaty i stanowi sekret wytwórców japońskich, który napróżno starają się odgadnąć tkackie całego świata. Takim sę rodzący stanowią gros eksportu Japonii.

Ale błędem byłoby mniemać, iż przemysł japoński rozwija się na wielką skalę. W rzeczywistości 64% robotników przemysłowych

zatrudnionych jest w małych „fabrykach”, w których pracuje 5-6 osób, w setkach tysięcy małych warsztatów domowych, gdzie istnieją prace w wysokości 1.50 zł miesięcznie. Japonia musi wysyłać swe towary za granicę także i dlatego, że jej rynek wewnętrzny jest mało pojemny, gdyż wieśniak japoński nie może kupować produktów swego przemysłu.

Obecny stan rzeczy trwać może w Japonii tak długo, jak długo stopa życia szerokiej mas ludności pracującej na wsi i w mieście pozostawać będzie na niskim poziomie; dopiero gdy plać zarobkowe się podniesie, gdy koszty produkcji z tych i innych przyczyn wzrosną, zmniejszą się szanse rządu w stosunku do dumpingowych przemysłów japońskich. M. C.

Zbrodnicze podpalenie kościoła

22 bm. o godz. 2 w nocy w osiedlu Sucha Leszczyna w pow. stanisławowskim spalili się doszczętnie znajdujący się w budowie drewniany kościółek rzymsko-katolicki.

Kościółek ten budowany był od trzech lat z ofiar społeczeństwa przez miejscowych osadników polskich. Miał on być niebawem oddany do użytku. Pierwotkowe dochodzenia wskazują

że ma się tu do czynienia z aktem zbrodniczego podpalenia.

Zbrodnia ta wywołała ogólne oburzenie wśród miejscowego społeczeństwa. Na miejsce wypadku udał się wojewoda gen. Paślawski, który po zaznajomieniu się ze stanem rzeczy zapewnił prowadzący budowę komitet, że przyjdzie mu z pomocą, aby umożliwić natychmiastową odbudowę spalonego kościołka.

Wysadzenie skały podwodnej w porcie rybackim w Wielkiej Wsi

3-ch nurków marynarki wojennej z Gdyni przystąpiło do wysadzenia na dnie morza w porcie rybackim w Wielkiej Wsi sztucznej skały, jaka w czasie nawałnicy w ub. roku utworzyła się z 300 centnerów zatopionego cementu i całego kompletu maszyny motorowej do kładzenia betonu.

Prace nurków natrafiają na bardzo wielkie trudności, gdyż zakładane przez nich ładunki dynamitu muszą być tak umieszczone, by wybuchy nie niszczyły mola zachodniego portu. Dotychczas z zadania tego wywiązali się nurkowie doskonale.

Nowe banknoty 100-złotowe

Począwszy od 1 października 1937 roku Bank Polski puszcza w obieg bilet bankowe 100 zł, opatrzone podpisem Naczelnego Dyrektora Banku Polskiego dr. Leona Barańskiego oraz datą 9 listopada 1934 r.

Poza tymi szczegółami nowe bilety nie różnią się niczym od znajdujących się obecnie w obiegu biletów 100 zł. II emisji z datą 2 czerwca 1932 r.

Złóście na cmentarzu

Wstrząsające zajścia rozegrały się na cmentarzu grecko-katolickim w Połozwie Dolnej, w pow. Rudki, na pogrzebie 18-letniej Anny Samaradek, wyznawczyni sekly t. zw. „czterdziestników”.

W chwili gdy kondukt pogrzebowy przybył na cmentarz i miały rozpocząć się obrzędy sekiarskie, grecko-katolicy, przybyli tłumnie na cmentarz, zrucili trumny z wozu do rowu, tak, że wieko otwarło się i zwłoki sekiarki wyleciały na ziemię. Dopiero po wezwaniu policji, sekiarze dokończyli pogrzebowe uroczystości.

Olbrymi jeleni na ulicach Łodzi

Na ul. Piotrkowskiej w Łodzi ukazał się olbrymi okaz jelenia, budząc wśród przechodniów zrozumiałą sensację.

Jelenia przy pomocy żołnierzy udało się schwytać. Przywiązano go do drzewa w parku Ks. Poniałowskiego, jednakże jeleni wyrwał się i zbiegł.

Zarządzono ponowną obławę, celem schwycenia go i dostarczenia do parku Źródlika, stanowiącego zaczątek łódzkiego ogrodu zoologicznego.

PIJAŃSTWO.

Chodzi tu o udział młodzieży szkolnej w strasnym tym nałogu, który ra wsi coraz bardziej się wzmacnia. Nie tylko nałóg się wzmacnia, wzmacnia się także wódka przez doklewanie spirytusu, bo pije się nawet sam spirytus. Jest to ostatni „szyk” na wsi. — Czwartka spirytusu na dwóch, to najlepsza norma. Mówił mi jeden taki pijak, że po spirytusie aż żęby miękły, to chociaż nie tak twardo w gębie i robak przedź załę się. O ruchu sprzedaży wódki na wsi świadczy też m. in. data na nalepkach butelek. — Zwykle bywa ona z ub. miesiąca.

Dzieci pośredniczą w tym pić (o ile same nie piją) przez przynoszenie alkoholu ze sklepów wódczanych (monopolów), przez co ulegają pokusie, aż do wpadnięcia w nałóg włącz-



NIE MARTW SIĘ

SIWE WŁOSY USUNĄĆ ŁATWO, NIEDOSTRZE: GALNIE DLA OTCZE: NIA, BO BEZ CUDZEJ POMOCY, STOSUJĄC NIESZKODLIWY I NIEZAWODNY ODSIWIACZ



LOPP — młodzieży szkolnej

W swoich poczynaniach propagandowych LOPP zawsze najwięcej liczy na młodzież szkolną. I nigdy jeszcze nie spałak zawód. W młodych sercach znajduje się najwięcej entuzjazmu dla idei LOPP.

W ubiegłą niedzielę wszystkie niemal imprezy LOPP odbyły się z wybitnym współudziałem młodzieży szkolnej. Czy to „Mały Gordon-Benit”, czy pokazy zrybowcowe, czy nawet zbiórka uliczna — wszędzie udział młodzieży szkolnej zeznaczał się wybitnie.

W południe odbył się miły akt przekazania masek przeciwgazowych niektórym szkołom. Było to wręczenie swego rodzaju upominku, a jednocześnie odznaczenia tym szkołom, które wykazały się największymi rezultatami w dziedzinie propagandy i popierania LOPP.

Odnaczeni zostali w ten sposób 10 szkół średnich i 10 szkół powszechnych, mianowicie: 1) Szkoła Powszechna Nr. 4, 2) Szkoła Powszechna Nr. 5, 3) Szkoła Powszechna Nr. 6, 4) Szkoła Powszechna Nr. 10, 5) Szkoła Powszechna Nr. 14, 6) Szkoła Powszechna Nr. 18, 7) Szkoła Powszechna Nr. 21, 8) Szkoła Powszechna Nr. 24, 9) Szkoła Powszechna Nr. 30, 10) Szkoła Powszechna Nr. 38, 11) Gimn. Ad. Mickiewicza, 12) Gimn. kr. Zygmunta Augusta, 13) Gimn. A. Czarłowskiego, 14) Gimn. E. Orzeszkowej, 15) Gimn. OO. Jezuitów, 16) Gimn. SS. Nazaretańek, 17) Gimn. Epszejska i Szpajzera, 18) Gimn. PP. Benedyktynek, 19) Gimn. im. Filomatów, 20) Gimn. Ż. Krajeckie.

23 lata nosił kule z wojny w piersiach

Obecny dyrektor pow. Kom. Kas Oszczędn. w Tucholi p. Leon Welter przed 23 laty, podczas wielkiej wojny został raniony kulą w pierś. Kula ta pozostawała w ciele aż do tego czasu. Obecnie nastąpiło zaropienie, wskutek czego zaszła potrzeba usunięcia kuli z ciała, co też zostało pomyślnie dokonane.

Boks jako kara w więzieniach amerykańskich

Dyrektor więzienia w Sunderland w Anglii wymyślił swoją metodę najęcej na celu zmuszenie więźniów do posłuchu.

Więźniowie, którzy wykroczą przeciw obowiązującemu regulaminowi, zostają karzeni w bardzo niezwykły sposób.

Dyrektor więzienia osobiście karze nieposłusznego więźnia. Będąc znakomitym bokserem, ciężkiej wagi, każe nieposłusznemu więźniowi toczyć z sobą walkę. Dyrektor i więźni wkladają rękawice i odbywa się walka według wszelkich prawideł boksu. Dotąd nie zdarzyło się jeszcze ani razu, aby w tego rodzaju walce zwyciężył któryś z więźniów. Więźniowie starają się, jak mogą, uniknąć walki z dyrektorem i wskutek tego karności w więzieniu w Sunderland nie przedstawia nic do życzenia.

GUZ

Wszystko zaczęło się od mego zamilowania do sztuki. Wieszałem piękny obraz w pięknej złotej ramie, gdy nagle hak się oberwał i obraz zleciał mi na głowę. Pod okiem wyskoczył mi siniec wielkości dziesięciolotki.

Gdy nazajutrz poszedłem do biura rozległo się głośne wołanie kolegów:

— Aaaa!

— Spadł na głowę obraz — wyjaśniłem, Dojrzałem dziwnie porozumiewawcze uśmiechy. Po chwili jeden z kolegów wziął mnie pod ramię:

— Spieś się wczoraj? — spytał.

— Skąd znowu — zawołałem dla-czego?

— No, a kto ci podbił oko?

— Mówię ci, że obraz.

— Aha, obraz...! — mruknął tamten niedowierzająco. Byłem wściekły — coż to on! sobie myślą, że niby ja awanturowałem się po knajpach, czy co? Po chwili usłyszałem na korytarzu, jak maszynistki szeptały między sobą:

— Poszło podobno o Jądkę, wiecie o tę blondynkę. Zaczęli wymyślać na siebie, potem jeden drugiemu w gębę, tamten jeszcze lepiej i rozpoczęła się bójka. Widziałyscie z jakim guzem przyszedł do biura.

Podbiegłem wściekły i wytłumaczyłem, jak się to stało. Słuchały grzecznie, choć uśmiechały się niedowierzająco. Trzasnąłem drzwiami i odszedłem.

Potem miałem ciągle odwiedzin, każdy przychodził, odprowadzał mnie na bok i wy-pytywał jak to właściwie się stało. Odpowiadałem z coraz większą pasją, a starego Frycaomal nie grzmotałem w kark. Ale to nie pomogło, natręto było coraz więcej. Myślałem w końcu, że mnie krew...

Nagle zjawił się woźny:

— Pan naczelnik proszą.

Zebrałem papiery i pobiegłem... naczelnikowi nie chodziło o żadną sprawę. Zaczęły zimno i oficjalnie, bawiąc się nożem do papieru:

— Panie D. T. F. to jest niedopuszczalne!

— Co, panie naczelniku...?

— Pańskie zachowanie się. Jak pan wygląda. Żeby mi było ostatni raz. Nie znoś się, żeby o moich urzędniczych mówiono, że rozbijają się po knajpach i chodzą z podbitą fizjognomią. Słyszysz pan?

— Ależ panie naczelniku, ja...

— Słyszysz pan? — powtórzył naczelnik groźnie.

— Słyszę panie naczelniku. Ale to obraz...

— Słyszysz pan? — powiedział naczelnik zagrożenie, a ja uciekłem w strachu.

Wyszedłem z biura w stanie zupełnego ogłuszenia. A że wstydziłem się iść podbitą ulicą, zawołałem dorożkę. Dorożkarz spojrzal na mnie uważnie i powiedział:

— Dlatego dobrego panu fanara nabili...

Wówczas ogarnęła mnie pasja. Całą siłą ramienia grzmotałem dorożkarza, aż zwałił się z koźła na jezdnię. Zerwał się szybko i rzucił na mnie. Zwarliśmy się w walce, dusząc się i przewracając. Zebrał się tłum gapiów, przybiegli policjanci i skończyło się komisarzatem.

Nazajutrz przeczytałem w pismach taką wzmiankę:

Znany pijak D. T. F. (Dobra 55) w stanie nietrzeźwym napadł wczoraj na dorożkarza Nr. 198 Alojzego Wilka, obalił go z koźła i obił. Awanturnika odprowadzono do komisarza.

Oczywiście zostałem wyłany z urzędu. A wszystko przez idiotyczne zamilowanie do sztuki.

D. T. F.

KLAWIOL WRÓG ODCISKÓW

Tajemnicze porwanie kobiety

Przed niezwykłą zagadką kryminalną stanęła warszawska policja.

Dnia 14 sierpnia wyjechała z Warszawy pielgrzymka do Częstochowy 29-letnia Władysława Kropiwnicka (Al. Wojska Polskiego 29), zarządzająca magazynem konfekcji „Felicja” (Marszałkowska 84) i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia.

Gdy zaniepokojony mąż Kropiwnickiej rozpoczął poszukiwania i zameldował o zaginięciu żony policję, okazało się, że wycieczka powróciła z Częstochowy już 17 sierpnia, lecz wśród jej uczestników nie było Kropiwnickiej.

Ponieważ jest to kobieta dobrze sytuowana materialnie i posiada rodzinę, wykluczony jest fakt, by własnowolnie gdzieś się ukryła.

Zaalarmowana przez rozpaczonego męża policja stołeczna weszła w porozumieniu z policją częstochowską. Śledztwo objęło prócz tego kilka miast prowincjonalnych.

Ostatnio nadeszła do Warszawy sensacyjna wiadomość, że jakiś nieznanymi mężczyzną przywiózł taksówką do szpitala w Piotrkowie Trybunalskim nieprzytomną kobietę, po czym się dyskretnie ulotnił. Stan zdrowia chorej nie pozwala na jej przesłuchanie. — W mągnie opowiada ona jakieś niesamowite wite przeżycia, które miała przeżyć w czasie pobytu w Częstochowie. Prawdopodobnie, choroba owej nieznannej kobiety wywołana jest jakąś trucizną. Czy chora ze szpitala piotrkowskiego jest właśnie zaginioną Kropiwnicką — oto zagadka, nad rozwiązaniem której głowi się policja.

szedł do mnie ojciec pewnego dziecka i prosi, aby „nie puskać jego do kl. III, bo ono durne jeszcze i do nauki słabo bierze się”. Okazało się z dalszej rozmowy, że ojcu rozchodziło się o nowe książki, bo kiedy „zadeklarowałem” mu, że dam je z funduszu gminnego, podziękował i rzekł: O to, o drugą rzecz, no nie jestem w stanie kupić książek i dziecku, a mam ich aż czworo w szkole”.

Przy okazji tej warto wspomnieć o owym funduszu z gminy. Wynosi on obecnie dosłownie

CZTERY ZŁOTE

4 zł groszy. Znikoma ta kwota wytwarza tylko raczej szkodę szkole, gdyż na tym tle powstają często nieporozumienia między rodzicami a nauczycielem. Tu każdy uważa siebie za najbiedniejszego, środki zaś zapomogowe (4 zł.) figurują w budżecie gminnym raczej dla „podtrzymania pozycji”. To się praktykuje. Wystarczy na to nawet jeden złoty, byle tylko utrzymać pozycję. Wiedzą o tym dobrze nauczyciele samorządowcy.

Podobnie też ma się sprawa z apteczką szkolną, na co otrzymuje się z gminy 5 zł. (pięć) rocznie. O znaczeniu zaś szkolnej apteczki nie potrzeba się zbytnio rozchodzić. Jest ona za razem apteczką publiczną, gdyż w wiosce innej nie ma, a niepodobna

przecie odmówić takiej rzeczy, jak: amoniak, jodyna i t. d. w nagłej potrzebie. Większość tych apteczek posiada termometry, a nawet bańki, które wędrują po całej wsi. Następnie — maszyny do strzyżenia włosów też obsługują całą wieś. Oczywiście, że wiele grosza dokłada do tej apteczki nauczycielstwo, bo inaczej za 5 zł. rocznie, które daje gmina, nie wiele można kupić. Samej np. jodyny wychodzi rocznie więcej jak na 5 zł. (puśta buteleczka ze szkl. korkiem kosztuje 1 zł.), a gdzie reszta?

Na walkę z pasożytami (wszy, pchły, pluskwy i t. d.), które gnębą dziatwie nie otrzymuje szkoła ani grosza. Nie mam odwagi wspomnieć tu nawet o lekach na muchy, które szereg gólnie w jesieni dokuczają dziatwie podczas lekcji. Nie dziw więc, że z powodu różnych pasożytów dziatwie jest niespokojna i drapie się co chwila. A gdzie fundusze na papier do ustępów? (Może to zbyt czyste, bo dzieci przynoszą go ojcom na „bankrutki”).

Z tą higieną jest w ogóle ciężko. Tu muszą przyjść jakieś radykalne zmiany w przepisach, czy coś innego. Nawet biblioteczki szkolne trudne są do przewidzenia, gdyż książki, które były w użytku przez lat 12 tak przesiąkły dymem i zostały zalane różnym jadłem, (które następnie uległo

zepsuciu), że po otwarciu drzwi do szafy można ulec jeśli nie zatruciu, to jakiemuś zaccadzeniu. Właściwie biblioteki tej i wietrzyć nie ma kiedy, bo w budynkach wynajętych (a tych jest najwięcej) zawsze ktoś się kręci (przeważnie dzieci gospodarza i sąsiadów), wietrzenie to równałoby się wietrzeniu np. skał, kamfory i t. p.

Chciałbym wspomnieć jeszcze o pijaństwie i radiu, jako tematach mocno dzisiaj aktualnych.

Chodzi tu o udział młodzieży szkolnej w strasnym tym nałogu, który ra wsi coraz bardziej się wzmacnia. Nie tylko nałóg się wzmacnia, wzmacnia się także wódka przez doklewanie spirytusu, bo pije się nawet sam spirytus. Jest to ostatni „szyk” na wsi. — Czwartka spirytusu na dwóch, to najlepsza norma. Mówił mi jeden taki pijak, że po spirytusie aż żęby miękły, to chociaż nie tak twardo w gębie i robak przedź załę się. O ruchu sprzedaży wódki na wsi świadczy też m. in. data na nalepkach butelek. — Zwykle bywa ona z ub. miesiąca.

Dzieci pośredniczą w tym pić (o ile same nie piją) przez przynoszenie alkoholu ze sklepów wódczanych (monopolów), przez co ulegają pokusie, aż do wpadnięcia w nałóg włącz-

nie. Należałoby wydać odnośne zarządzenia, zabraniające sprzedaży alkoholu przynajmniej dzieciom w wieku szkolnym, t. j. do lat 14 włącznie. To samo winno dotyczyć i wszelkich wyrobów tytoniowych.

RADIO W SZKOLE.

Wystawa radiowa w Wilnie jeszcze trwa. Jeszcze każdy może oglądać najróżnorodniejsze aparaty radiowe. Szkoda, że szkoły wiejskie nie organizują wycieczek na wystawę. Zresztą, to rozumiałe: brak gotówki na przejazd koleją, a do kolei jeszcze dziesiątki kilometrów. Musi im przeto wystarczyć opowiadanie ich „pana”, czy też „pani” o wystawie. (Czy aby tylko wysłysze oni wdzielei?)

Na wystawie wabią oczy te piękne aparaty (na raty) lampowe, podobne do tramwajów, czy nawet naszych za preproszeniem smrodliwych „Arbowników”. Jednego tylko brakuje w tych aparatach — zegarków, bo radio i zegar to dwa wielcy przyjaciele. (Wszak speakerzy używają nawet stopperów z podziałką na cyferblacie do 1/10 sekundy).

Jedną natomiast jest w tych aparatach „wada”, że są bardzo drogie i duże raty. Weźmy np. — miesięczna rata (najmniejsza) 40 zł. plus utrzymanie aparatu: baterie, ładowanie akumulatorów, abonament pocztowy

i t. d., czyli mniej więcej 50 zł. miesięcznie, co dla biednego pedagoga stanowczo jest za drogo. Można by rzec, że o ile jakaś firma da dobry aparat w cenie nawet 500 zł. (i wyżej), jednak na dogodnie warunki (nie wyżej 15 zł. miesięcznie) — to w roku szkolnym 1937/8 nabyłaby aparat każda niemal szkoła (czytaj: nauczycielka).

To samo odnosi się i do wsi. Ponadto firmy muszą aparaty swe rozwozić po terenie, tak jak rozwożą garnki, obrazy, kosy, sierpy i t. d. Wówczas łatwiej kogoś namówić (tylko uczciwie!), aparat zademonstrować i t. d. Za skutek też rzeczyć można. Słowem, wystawa radiowa w każdej miejscowości, a o to nie tak trudno. Pamiętam przed kilkoma laty jedną z firm wileńskich rozwoziła po szkołach aparaty lampowe samochodem i dobry był rezultat. A o to się chyba rozchodzi.

Na tym kończę parę uwag z życia szkoły wiejskiej, jakie mi się nasuwały na początku roku szkolnego.

Jan Hopko.

ARTYSTA MALARZ TEATR. MIEJS. W. MAKONIK PROJEKIJ WNERZ (mieszkania, biura, sklepy i t. d.) Wileńskiego 6 m. 15, tel. 23-77

Opieka otwarta nad dzieckiem i młodzieżą

Współczesna polityka społeczno-opiekuńcza zdecydowanie zmierza w kierunku rozwijania t. zw. opieki otwartej w przeciwstawieniu do opieki zakładowej czyli zamkniętej.

Podstawową zasadą opieki otwartej jest przyjęcie z pomocą naturalnym opiekunom dziecka, nie odrywając go od rodziny, jak to ma miejsce w opiece zakładowej. Doświadczenia lat ostatnich wykazały, iż opieka zakładowa powoduje częstokroć rozluźnienie a nawet zerwanie więzi naturalnej, łączącej dziecko z rodzicami. Rodzice legitymujący się brakiem środków do życia spychają na społeczeństwo wszelkie obowiązki oraz troski, związane z wychowaniem i utrzymaniem swych dzieci, pozostawiając sobie jedynie naturalne prawo do wydawania ich na świat.

Opieka zakładowa, stosowana dotychczas w państwach zachodnio-europejskich, w zasadzie swej zbliżona jest do idei kolektywnego wychowania w oderwaniu od rodziny. W ten sposób pojęta opieka destruktywnie wpływa na społeczność rodziny, jako podstawowy element grupy społecznej. Od czasu, gdy problem bezrobocia stał się wielkim zagadnieniem społecznym, legitymacja niezamieszkania stworzyła groźny przywilej dla bezrobotnych. Przywilejem tym stało się prawo uchylania się od wszelkich obowiązków rodzicielskich i odpowiedzialności osobistej za wychowanie własnego dziecka. Temu stanowi rzeczy sprzyjały wybitnie szeroko stosowana opieka zamknięta, która, izolując dziecko od wpływów rodzinnych, powoduje z czasem zanik nie tylko poczucia obowiązków, lecz przede wszystkim sentymentu rodzinnego.

Tymi względami kierując się, Zarząd Miejski w Wilnie w swojej polityce społeczno-opiekuńczej nad dzieckiem i młodzieżą główny nacisk położył na t. zw. opiekę otwartą. Powołany został do życia specjalny referat opieki rodzinnej, mający na celu badanie warunków rodzinnych i współdziałanie w rozładowaniu opieki nad dziećmi tych rodzin, które nie są w stanie utrzymać się bez zewnętrznej pomocy. Opiekę otwartą Zarząd Miejski dzieli na cztery zasadnicze kategorie.

Najdalej idącą jest opieka zastępcza. Dotyczy ona zupełnych sierot, które oddawane są na wychowanie rodzinom obcym, dającym gwarancję rozładowania właściwej opieki. Ten typ opieki jest jeszcze w stadium eksperymentu, to też ilość powierzonych wychowaniu sierot nie przekracza w Wilnie 12. Poza tym z inicjatywy Wydz. Opieki Społecznej powstały dwie kolonie opieki zastępczej — jedna w Podbrzeziu, licząca 13 dzieci, — druga w Oszmianie, wychowująca 18 dzieci. Opiece zastępczej powierzane są dzieci bez żadnych wad fizycznych i umysłowych w wieku przedszkolnym, aby mogły się zrosnąć sentymentem ze swymi przybranymi rodzicami. Przeciwnie za jedno dziecko, pozostające w opiece zastępczej, Zarząd Miejski płaci około 15 zł. miesięcznie.

Drugim typem opieki otwartej jest t. zw. opieka zastępcza niezlecona. Polega ona na subsydiowaniu przez miasto tych rodzin, które rozłączają opieką nad dziećmi dobrowolnie na skutek prośby nieobecnych lub zmarłych rodziców, względnie opiekunów prawnych. Rodzin takich wymagających pomocy materialnej jest niewiele — w bieżącym miesiącu Magistrat kosztem 65 zł. miesięcznie wspiera cztery rodziny tego typu.

Opieka u krewnych jest rodzajem opieki dobrowolnej, do której opiekunowie nie są zobowiązani prawnie. We wrześniu z opieki tej korzysta 18 rodzin, utrzymujących razem 31 dzieci. Miasto wspiera tę kategorię opiekunów sumą około 300 zł. miesięcznie.

Ostatnią wreszcie i najistotniejszą kategorią opieki otwartej jest t. zw. opieka ściśle rodzinna. Polega ona na udzieleniu pomocy materialnej tym rodzinom, które nie są w stanie utrzymać samodzielnie swych dzieci. Z pomocy Zarządu Miasta korzysta na terenie Wilna mniej więcej stale około 770 rodzin tego rodzaju. Są to rodziny pozostające w ciężkim położeniu materialnym i nie mogące zabezpieczyć swym dzieciom najprymitywniejszych warunków bytu. Około 20 proc. rodzin stało na pograniczu kompletnej nędzy i uległoby niechybnemu rozpadnięciu się w poszukiwaniu środków do życia, gdyby nie subwencje Zarządu Miejskiego. To też stałej pomocy pieniężnej udziela Wydz. Opieki Społecznej 148 rodzinom, posiadającym 428 dzieci. W sierpniu wydano na ten cel 2.823 zł.

Poza tym Zarząd Miejski prowadzi opiekę otwartą nad tymi rodzinami, przez dożywianie dzieci w szkołach i wydawanie obiadów w jadłodajniach. Na obiady wydaje Zarząd Miejski bony tym dzieciom, które skutkiem nędzy panującej w

rodzinie nie mogą liczyć na ciepłą strawę w domu. Na dożywianie dzieci w szkołach wydaje Zarząd Miejski około 84.000 zł. rocznie. Niezależnie od akcji dożywiania w okresie szkolnym Magistrat prowadzi kolonie letnie dla dzieci szkół powszechnych. Rocznie około 1200 dzieci korzysta z wyjazdów letnich w Leoni szkach na koszt miasta.

Aby przyjść z pomocą matkom, zmuszonym pracować poza domem, Zarząd Miejski subsydiuje żłobki i ochrony dzieci w różnych dzielnicach miasta, gdzie dzieci pod fachową opieką i stałym nadzorem przebywają w ciągu dnia. Po południu zabierają je matki wracające z pracy. Pierwszym zadaniem ochronki dziennych jest rozładować opiekę nad dziećmi matek pracujących poza domem. — Drugim kryterium, którym powoduje się Zarząd Miejski skierowując do ochronki i żłobków dziennych dzieci, jest stworzenie im higienicznych warunków spędzenia dnia przez wydobycie tych dzieci na czas pracy matek z wilgotnych sułeryń i brudnych podwórzy. W ochronkach dziennych dzieci są karmione, myte i wychowywane, a jednocześnie matki zabierając codziennie swe dzieci nie zastracają poczucia obowiązków macierzyńskich i osobistej odpowiedzialności za losy dziecka.

Również z pomocy materialnej miasta korzystają zakłady pokrewne, jak prewentoria dzienne i nocne dla dzieci z zagrożonych gruźlicą, ochrona Izby Zatrzymania dla dzieci żebrzących i włóczęgów, oraz T-wo Przyjaciół Dzieci Ulicy prowadzącej świetlicę i warsztaty.

Opieka otwarta niewątpliwie ma duże widoki rozwojowe, jako najwłaściwsza forma pomocy społecznej. Na terenie naszego samorządu miejskiego znajduje się

ona jeszcze w stadium początkowym i w wielu ostatnich posunięciach nowa polityka społeczno-opiekuńcza posiada charakter eksperymentu. Rozmiary prowadzonej akcji zilustrują najdokładniej cyfry. Obecnie na terenie Wilna w zakładach opiekuńczych zamkniętych znajduje się 1567 dzieci, podczas gdy w koloniach opieki rodzinnej zastępczej umieszczono w ciągu ostatnich 2 lat 43 dzieci. Opieka otwarta wymaga z natury swej szczególnego koordynowania akcji społeczno-opiekuńczych wszelkich instytucji i organizacji powołanych do opieki społecznej.

Zdarzają się bowiem wypadki, że Fundusz Pracy cofał pomoc bezrobotnym, których rodzinie udzielił pomocy Zarząd Miejski, ponieważ zapomoga otrzymywana z Funduszu Pracy nie wystarczała na utrzymanie przy życiu licznej rodziny. Oczywiście pomoc Zarządu Miejskiego pomyślana była, jako dopełnienie do niewystarczającej na przeżycie zapomogi Funduszu Pracy.

Zagadnienie współdziałania i koordynacji społecznej znaczenie posiada w dziedzinie opieki nad dzieckiem i młodzieżą. Na tym polu istnieje bowiem wiele najmniejszych organizacji społecznych i instytucji, które rozłączają opiekę nad dzieckiem na różnych odcinkach życia i w różnych środowiskach bez wzajemnego porozumienia się co do metod pracy i zakresu działalności. Aby wdrożyć w tej dziedzinie element łączący i koordynacji oraz opracować zasady współpracy Zarząd Miejski postanowił na wniosek prezydenta miasta powołać do życia podkomisję radziecką składającą się z 11 osób częściowo z pośród radnych miejskich, częściowo z pośród osób pracujących ideowo na tym polu.

Z. K.

Prace Komitetu Bezpieczeństwa Pracy

Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa pierwsza w Polsce spośród instytucji samorządu przemysłowo-handlowego w porozumieniu z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i za aprobatą Ministerstwa Opieki Społecznej zorganizowała Komitet Bezpieczeństwa Pracy, który ma za zadanie podniesienie stanu bezpieczeństwa pracy na terenie działalności Izby. Zagadnienie to posiada prócz znaczenia moralnego, poważne znaczenie gospodarcze. Dość powiedzieć, że według obliczeń prof. Adameckiego, straty jakie Polska ponosi na ile wypadków przy pracy wynoszą rocznie około 200 milionów zł.

Komitet opracował szereg zagadnień przygotowawczych, z których największe znaczenie posiada przeszkolenie instruktorów bezpieczeństwa pracy. Już w okresie organizacyjnym przystąpiono również do pracy instruktorskiej w terenie. Instruktorzy bezpieczeństwa pracy dokonywują inspekcji ośrodków przemysłowych, udzielając odpowiednich wskazań właścicielom i personelowi poszczególnych zakładów. Zwracają oni uwagę nie tylko na kwestie bezpieczeństwa przy warsztatach, maszynach i t. p., lecz również na higienę zakładów, czystość etc.

Działalność Komitetu przy Izbie opiera się na zasadzie terytorialnej, ale pro-

wadzona jest w porozumieniu i stałym kontakcie z organizacjami branżowymi, które już również dla branż w swych zreszaniach akcję bezpieczeństwa pracy prowadzi (np. Rada Naczelna Związków Drzewnych). Powołanie na Ziemach Wschodnich Instytucji, obejmującej zagadnienie bezpieczeństwa pracy w różnych branżach na całym terytorium Ziemi Północno-Wschodniej wynikało ze specyficznej struktury przemysłu tego terenu, gdzie drobne i średnie zakłady są rozproszone na rozległym terytorium i gdzie akcja, traktowana branżowo jest szczególnie trudna.

Przewodniczącym Komitetu Bezpieczeństwa Pracy jest p. Roman Ruciński, Prezes Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Na odbytym ostatnio posiedzeniu Komitetu zostali dokończani do jego składu p. Władysław Barański, Dyr. Izby, i p. Borys Nogid, kierownik działu socjalnego Izby, który został tymczasowym kierownikiem Biura Bezpieczeństwa Pracy, będącego organem wykonawczym Komitetu.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI
udziela lekcji gry na fortepianie
— Ceny przystępne —
ul. Jagiellońska 8 m. 22, g. 4-6 dp.

W sprawie ochrony całości nagrobków oraz zabezpieczenia mogił profesorskich

Wileńscy mitytońscy szlaki i pamiętek krajowych, niestety, zbyt mało zwracają uwagi na dość opłakany stan wielu niecierliwiek w Wilnie. Ochrona tych zabytków jakże jest u nas niedostateczna. Oto parę nowych przykładów: na cmentarzu ewangelickim niedawno uległa niemal całkowitemu zniszczeniu wspaniała ozdobna płyta grobowa z różowego, zwielżonego już znacząco marmuru, pochodząca z w. XVI, (pomiędzy w r. z. został spisany), zaś na cmentarzu Rossa jacyś zdziczały grabieżcy ozdób nagrobkowych częstokroć i tańców, odcinających mogiły (nie mówiąc już o usławnym okradaniu kwiatów i doniczek), pokusili się obecnie na pozbanie nagrobków z liter brązowych, składających napisy grobowe, jak to było zwyczajem w przebiegłym pomnikarstwie inż. Landego na cmentarzu Bernardyńskim, a obecnie stało się z poważnym monumentem dr. Jana Pietraszkiewicza na Rossie; powyrwano je, bez wątpliwości, dla zysku.

Co do nagrobka inż. Landego, to na wiet odłamana była część skrzydła brązowego u anioła żałoby, dłuta Jeziorańskiego; teraz jest to naprawione.

W tych dniach poruszyliśmy palącą sprawę ochrony nagrobków profesorskich, częściowo niezabezpieczonych jeszcze w kompleksie columbariów na cmentarzu Rossa. Niepokojąca jest sprawa

przed wszystkim grobu prof. Fr. Smuglewicza, na którego ślady, jak dołąd nie natrafiono, ale niewątpliwie pod czas skrupulatnego badania dadzą się one odszukać. Czyżby nareszcie artyści nasi nie mogli bliżej wniknąć w tę sprawę i dopilnować wykrycia szczątków trumien i odzieżowych po prof. Smuglewiczu? Bo co do grobów ks. prof. Huszarzewskiego i prof. Horodyskiego, to dzięki zabiegom sz. ks. prof. Świrskiego, będą one najprawdopodobniej w przyszłym miesiącu należycie zbadane, a prochy i płyty namogilne — przeniesione w miejsce poczesne.

Grób ks. H. szarzewskiego, stanowczo powinien znaleźć się w najbliższym sąsiedztwie z grobowcem wielkiego jego ucznia, historyka i patrioty, Joachima Lewela.

Na zakończenie musimy nadmienić, że znajdowane w ruinach katakumbowych szczątki, przeważnie pochodzące z grobów ks. Misjonarzy oraz inne prywatnych osób są składane w ad hoc w sporządzonej skrzyni, zagłębionej w ziemi przy samej kaplicy cmentarnej, a nadto te szczątki grobowe, przy których brakło płyt lub napisów, umieszczane są w innym głębokim dole, położonym mianowicie tuż za pięknym nagrobkiem Izby Salmonowiczówny, na pochyłości wysokiego zbocza.

Diakus.

Jutro loteria klasowa przysporzy Polsce nowego milionera. Będzie nim napewno jeden z posiadaczy losów. Czy jesteś jednym z nich?

Aktualności kulturalne

ZJAZD ARTYSTÓW PLASTYKÓW.

W niedzielę zakończył dwudniowe obrady zjazd delegatów związków artystów plastyków, który zebrał się w Lwowie kilkudziesięciu przedstawicieli oddziałów: warszawskiego, krakowskiego, poznańskiego, łódzkiego, gdyńskiego i lwowskiego. (O Wilnie PAT nie wspomina, czyby w Wilnie nie brali w zjeździe udziału?)

Powzięto szereg rezolucji dotyczących szkolnictwa plastycznego budowy domów sztuki, organizacji wystaw — salonów oraz racjonalnego udziału w zbliżającym się festiwalu stołecznym. Wreszcie uchwalono zwołać na 8 października r. b. ogólnopolską konferencję wszystkich zrzeszeń zawodowych (wraz z architektami) celem utworzenia jednolitej reprezentacji interesów artystów plastyków.

Niemniej ciekawa rezolucja dotyczy konkursów na pomniki Marszałka w Katowicach i Warszawie: Zjazd „stwierdza, że konieczne jest rozpisanie w ciągu najbliższych kilku lat nowych konkursów na pomnik Marszałka Piłsudskiego, gdyż tylko tą drogą osiągnięte być mogą rezultaty, odpowiadające wysokości zadania”.

WIECZORY AUTORSKIE W OKRESIE FESTIWALU.

Podczas Festiwalu Sztuki, codziennie o godz. 18 w siedzibie Akademii odbywać się będą wieczory autorskie wybitnych pisarzy polskich, którzy odczytają fragmenty swych najnowszych prac, a po zakończeniu wieczoru udzielają autografów.

Komitet Festiwalu wystosował zaproszenia do następujących pisarzy: Leopolda

Staffa, Zofii Nałkowskiej, J. Kaden-Bandrowskiego, Ferdynanda Goetla, Jana Parandowskiego, Marii Dąbrowskiej, Kazimierza Wierzyńskiego, Kornela Makuszyńskiego i — podobno — Juliana Wołoszynowskiego. Jednak wobec oczywistej niewspółmierności tego ostatniego nazwiska z grupą świetnych pisarzy notujemy pogłoskę tylko z obowiązku dziennikarskiego.

10 MIĘDZYNARODOWY SALON FOTOGRAFII

został otwarty uroczystie w lokalu Kasy Officerskiej w Warszawie (Al. Szucha). Wystawiono ponad 500 prac z 26 krajów, w tym z Kanady, Japonii, Afryki, Indji i t. d. Na czoło wystawy wysuwają się Węgry, Austriacy oraz niektórzy artyści włoscy, czescy i jugosłowiańscy.

W ramach Salonu sekcja filmowa P. Tow. Fotograficznego organizuje codziennie w godz. 19-21 pokazy filmów amatorskich krajowych i zagranicznych.

Salon Fotografiki potrwa miesiąc.

CHÓR CHŁOPIECY Z POZNANIA ZAPROSZONY DO ANGLII.

Słynny chór katedralny pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego otrzymał zaproszenie na 5 koncertów w Anglii. Marszruta tournée obejmie Londyn i kilka najpoważniejszych ośrodków muzycznych na prowincji.

KONTREDANS AKTORÓW. ?

Zestawienie, wzięte z prasy warszawskiej: Lucyna Szczepańska występuje w teatrze dramatycznym w Krakowie. Żelichowska występuje w operze. Znicz w rewiu. Fertner odbywa próby „Przyjaciół” Fredry. Będzie to jego debiut w klasycznym — repertuarze. Podobno tęsknoty do zmiany rodzaju pracy sceniczej powstają w aktorach w myśl przysłowia „wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma”.

Wspierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim.

Licencjonowanie zwierząt futerkowych

Podniesienie krajowej hodowli zwierząt futerkowych ma dla nas ogromne znaczenie wobec dużego importu surowca futrzarskiego do Polski. Komitet Międzynarodowych Targów Futrzarskich przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie utrzymuje ścisły kontakt z krajowymi producentami surowca futrzarskiego, pracując nad organizacją podaży, przede wszystkim drogą aukcyjną futrzarskich.

Izba Przemysłowo-Handlowa doceniając wysiłki Komitetu MTF nad podniesieniem naszej produkcji surowca futrzarskiego, przyznała Związkowi Hodowców Zwierząt Futerkowych subdydium w wysokości 1.500 zł, celem licencjonowania zwierząt futerkowych (t. j. ustalenie jakości i kwalifikowanie futer w celu podniesienia ich jakości).

Kurjer Sportowy

III dzień XII Narodowych Zawodów Strzeleckich

W dalszym ciągu XII Narodowych Zawodów Strzeleckich uzyskane zostały następujące wyniki:

Karabin wojskowy Kb 1. Trzy postawy. Prowadzi por. Bondarczuk KOP 496 pkt. na 600 możliwych przed Kwaciszewskim Rembertów i Żukiem Wilno. Postawa leżąca Kwaciszewski Rembertów 178 pkt. na 200 możliwych przed por. Żukiem Wilno 175 pkt. i Kuczyńskim PPW Wilno 174 pkt. Postawa kłęcząca Dąbrowski 169 pkt. na 200 możliwych przed Ingielewiczem Wilno 164 pkt. i Pazdejda Warszawa 164 pkt. Postawa stojąca Koczorowski Warszawa 148 pkt. na 200 możliwych przed Bondarczkiem KOP 147 pkt. i Rulleckim Legia Warszawa 142 pkt.

Karabin wojskowy do sylwetek Kb 3. Prowadzi Hojcz Wilno 200 pkt. na 200 możliwych przed Kwaciszewskim Rembertów 200 pkt. i Pazdejda Warszawa 190 pkt.

Broni długa dowolna. Przyrządy celownicze bez szkieł optycznych Kb 4. Prowadzi w trzech postawach Rullecki Legia Warszawa 500 pkt. na 600 możliwych przed Kozłowskim KOP 495 pkt. i Jurkiem Kraków 485 pkt. Postawa leżąca Jurek Kraków 186 pkt. na 200 możliwych

przed Rulleckim Legia Warszawa 184 pkt. i Kozłowskim KOP 180 pkt. Postawa kłęcząca Jurek Kraków 173 pkt. na 200 możliwych przed Kozłowskim KOP 173 pkt. i Tkaczem KOP 166 pkt. Postawa stojąca Rullecki Legia Warszawa 151 pkt. na 200 możliwych przed Tkaczem KOP 139 pkt. i Gryczmarem Jarosław WKS 138 pkt.

Karabinek sportowy dowolny Kbk s 1. Trzy postawy. Prowadzi Dąbrowski 1084 pkt. na 1200 możliwych przed Kozłowskim KOP 1052 pkt. i Kruczkim Wilno 1052 pkt. Postawa leżąca Maserał KPW Poznań 395 pkt. na 400 możliwych. Nowy rekord Polski. Poprzedni rekord na leżał do Żelazkiego i wynosił 394 pkt. Postawa kłęcząca Kozłowski KOP 374 pkt. na 400 możliwych przed Dąbrowskim 395 pkt. i Piłczem KOP 358 pkt. Postawa stojąca Jaskulski KPW Poznań 335 pkt. na 400 możliwych przed Dąbrowskim 333 pkt. i Kruczkim Wilno 330 pkt.

Karabinek sportowy o otwartych przyrządach celowniczych Kbk s. 2. Trzy postawy. Prowadzi por. Wasilewski Wilno 1065 pkt. na 1200 możliwych przed Kaczmarczykiem Orleń 1048 pkt. i Golańskim Warszawa 1043 pkt. Postawa leżąca Słodczyk Katowice 380 pkt. na 400 możliwych

przed Szalewiczem Orleń 374 pkt. i Kwa ciszewskim Rembertów 373 pkt. Postawa kłęcząca Sadecki KPW Warszawa 361 pkt. na 400 możliwych przed Szajną KOP 358 pkt. i Wasilewskim Wilno 356 pkt. Postawa stojąca por. Wasilewski Wilno 343 pkt. na 400 możliwych przed Golańskim Warszawa 342 pkt. i Kaczmarczykiem Orleń 334 pkt.

Pistolet wojskowy Pw. 1. Prowadzi Golański Warszawa 173 pkt. na 200 możliwych przed Dąbrowskim 169 pkt. i Boye HKS Warszawa 168 pkt.

Pistolet. Strzelanie do sylwetek na czas Pw. 3. Prowadzi por. Wasilewski 105 pkt. na 130 możliwych przed Dąbrowskim 100 pkt. i Hoffmannem PPW Poznań 95 pkt.

Pistolet dowolny. Tarcza pierścieniowa Pd 1. Prowadzi Jurek Marian Kraków 531 pkt. na 600 możliwych przed Rulleckim Legia Warszawa 514 pkt. i Golańskim Warszawa 513 pkt.

Strzelanie olimpijskie. Prowadzi Migas PPW Lwów 44 pkt. przed Szajną KOP 44 pkt. i Koczorowskim Warszawa 43 pkt.

Dziś dalszy ciąg zawodów.

KRONIKA

WRZESIEŃ

28

Wtorek

Dziś Waclawa
Jutro Michała Archanioła.Wschód słońca — g. 5 m. 15
Zachód słońca — g. 5 m. 04Sposirzenia Zakładu Meteorologii USB
W Wilnie dnia 27.IX 1937 r.

Ciśnienie 771

Temperatura średnia + 13

Temperatura najwyższa + 19

Temperatura najniższa + 6

Opad —

Wiatr południowy

Tend.: bez zmian

Uwagi: dość pogodnie.

NOWOGRODZKA

— **Zmiana na stanowisku kontrolera ruchu.** Dowiadujemy się, że dotychczasowy kontroler ruchu p. Reklewski jest już zwolniony. Na miejsce jego przejął z Warszawy p. M. Chochowicz. Są wszelkie dane, że ruch kołowy na naszych drogach zostanie wreszcie unormowany i znikną przedpotopowe autobusy.

— **Wesołe miasto.** Gdyby ktokolwiek obej zawił w ub. czwartek do Nowogrodka, powiedziałby na pewno, że w mieście tym nie jest tak źle, jak to mówią o nim „za granicą”. Bo proszę, na Rynku rozlegają się dźwięki aż trzech głosników polskiego radia, dalej znowu wawodzi serenady wędrowną trupa ulicznych grajków, tu zaś bębni „Cyrk Popularny”, nawiasem mówiąc dość ładnie uczęszczany, chociaż nie tam nie ma do oglądania. Każdy wóz ma coś do sprzedania (jako że był to dzień targowy), każdy niemal człowiek obgryza sobie owoc wszędzie ruch, gwar i śmiech; co kilka kroków stoi dziesiętna waga i pętrzą się warki z zakupionym zbożem, tam znowu ręcznie są na skupowanego lnu; przekupki pętrzą z olbrzymimi kosztami jaj, kurecząt i nasiek. Wszystkiego poddostatkiem, wszystkie sklepy pełne kupujących; pieniądze wędrują z terek pań i hurtowników do ciurczek chłopów, z chusteczek wracają często do kasy sklepików, albo w zanadzie i do potrzebnych. Wszyscy są zadowoleni, jedni że sprzedali, drudzy że kupili, m. in. wygodne, czyste śmiechnięte, jakby wcale nie było na świecie biedy, bezrobotnych i wojny. Ba, nawet grupa wieśniaków otaczających sekwe stratora licytującego graty jest czymś ubawioną i za głośno kupuje samowary, prymusy, serwety i inne tam przedmioty codziennego użytku. Dobrze jest z nami w tym Nowogrodzie.

LIDZKA

— **Dom Ludowy i Dom Spółdzielczy w Lipniskach.** Małe miasteczko, o pięknej przeszłości historycznej, niegdyś miało Rzeczypospolitej, pieczętujące się herbem Pogoni na czerwonym tle, wzięło nagle rozpęd do pracy.

I tak rośnie, jak na drożdżach budynek domu ludowego, mieszczącego w tym samym skrzydle remizę strażacką, w środku dużą salę ze stałą sceną, z frontu zaś salę mniejszą, przeznaczoną na bibliotekę gminną i na przytułek dla bezdomnych organizacji społecznych.

Ale i Rada Nadzorcza Spółdzielni Społecznych nie chce się dać zdysfonsować. Na posiedzeniu w dn. 22 bm. zapadła jednogłośnie uchwała, mocą której Spółdzielnia Społecznych, wspólnie z Kasą Stefczyka mają w najbliższej przyszłości przyjąć do budowy domu spółdzielczego, zharmonizowanego architektonicznie z centrum miasteczka. — Obie organizacje posiadają już na ten cel znaczne fundusze. — Pertrakcje wstępne o plac zostały już przeprowadzone.

Budowę zajmie się sekcja Gospodarcza Rady Nadzorczej w składzie: pp. Alberta Chmary, Leopolda Chrome i Stanisława Kowalskiego.

— **W dniu 1-go października** w lokalu dawnych jatek miejskich w rynku (ul. Suwałska) zostanie uruchomiony skład manufaktury p. f. „Bławat Poznański” który otwiera znany kupiec z T. ewa A. Miśkiewicz. Firma chrześcijańska. Cenę niskie.

— **Inowacja w Lidzie.** Znany kupiec z Rawicza — J. Mojskiewicz z dniem 1 października otwiera w Lidzie przy ul. Majora Mackiewicza Nr. 1 (obok apteki Po-Sejmikowej) — magazyn p. f. „BLAWAT POLSKI” bogato zaopatrzony w konfekcję damską i galanterię. Firma chrześcijańska. Ceny niskie lecz stałe.

BARANOWICKA

— **Sensacyjny proces w Baranowiczach.** 5 października br. w Sądzie Grodzkim w Baranowiczach rozpatrywana będzie sensacyjna sprawa z oskarżeniem dyr. miejscowej Ubezpieczalni Społecznej p. Aleksandra Rzepackiego przeciwko byłemu urzędnikowi tejże ubezpieczalni, Calujewowi. Dyr. Rzepacki zarzuca o skarżonemu dopuszczenie się szeregu oszczerstw pod adresem władz zwierzchnich Ubezpieczalni (Minist. Opieki Społecznej).

Proces ten wywołał ogromne zainteresowanie.

Calujewa będą bronił adwokaci: Chomicz i Waszkiewicz.

— **Delegacja społeczeństwa żydowskiego u starosty.** Starosta Karol Wańkowicz przyjął ostatnio delegację żydowskiego społeczeństwa baranowickiego, a mianowicie delegację przedstawicieli miejscowej gminy wyznaniowej żydowskiej, która interweniowała w sprawie akcji członków Stronnictwa Narodowego na terenie Baranowicz, oraz w tej samej sprawie delegację baranowickiego oddziału Zw. Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski. Starosta oświadczył delegacji, iż nie dopuści do zakłócenia porządku i spokoju na terenie Baranowicz. Ze względów bezpieczeństwa został zakazany w Baranowiczach wiec Str. Nar., który miał się odbyć onegdaj.

— **Rozbudowa Rzeźni Miejskiej.** Na ostatnim nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Miejskiej postanowiono zadośćuczynić prośbie firmy „Kresexport”, dobudować budynek gospodarczy przy rzeźni miejskiej. Koszty budowy będą wynosiły 16 i pół tys. zł.

10 tys. zł da w formie pożyczki zwróci firma „Kresexport”. Firma zobowiązała się dokonać uboju 20 tys. cieląt w bieżącym sezonie.

PIŃSKA

— **O wodociągach.** P. prezydent miasta J. Ołdakowski wraz z kierownikiem Wydziału Finansowego wyjechał do Brześcia n/B. Jak informują wyjazd ten nastąpił w związku ze sprawą budowy wodociągów. Jednocześnie mają być rozstrzygnięte i inne sprawy, związane z gospodarką miejską.

— **Lustracje i wizytacje.** W Pińsku bawi obecnie inspektor Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy p. Sydorenko, odbywający lustrację miejscowego Biura.

W związku z projektowaną odbudową hal targowych na rynku, bawi w Pińsku konserwator zabytków historycznych p. Dutkiewicz z Lublina, który, po zapoznaniu się z charakterem i stylem otaczających rynek budowli, ma się wypowiedzieć co do przedłożonego przez Zarząd miasta projektu.

— **Fabryka zapalek wznowia roboty.** Przerwane w okresie letnim roboty w fabryce zapalek „Progres Vulkan” będą wznowione dnia 4 lub 5 października br. Uzyska pracę około 250 bezrobotnych.

— **Liczba bezrobotnych w Pińsku** stopniowo spada. Obecnie pozostało zaledwie 50 zarejestrowanych bezrobotnych. Reszta znalazła zatrudnienie przy pracach brukowych, drogowych i przy wykonaniu robót inwestycyjnych w mieście.

— **Przy budowie prywatnej lecznicy d-ra Genachowa** spadł z rusztowania szklarz Gitelman (ul. Pierackiego). Nieszczęśliwy doznał złamania podstawy czaszki i w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala żydowskiego.

— **Z Pińska wyjechała na V Ogólnopolski Kongres T-wa Ogródków** Działkowa delegacja w składzie wiceprezydenta miasta p. A. Telzema, oraz pp. Borysika i Sirażyńskiego. W ramach kongresu będzie urządzona wystawa, na którą z Pińska wysłano warzywa.

— **Na biedne dzieci.** W niedzielę 26 b. m. odbyła się kwesta uliczna urządzona przez ZPOK na rzecz działań najbiedniejszych rodzin.

— **Widami w Iwarz.** Między miesz. kol. Zagorie, gm. Wieszówka, Jakubem Gmirą i Szczepanem Misiurą wynikła bójka na ile wypasu bydła na łące.

W czasie bójki Misiura zadał Gmirze ranę w Iwarz widami.

— **Kradzież materiałów leśnych.** Dyrekcja firmy „Pinlas” we wsi Kończyce, pow. pińskiego, złożyła skargę, że mieszkaniec tejże wsi Ławreny Dziakowicz systematycznie dopuszcza się kradzieży materiałów leśnych ze składu firmy.

— **Właściciel tartaku w Pińsku** Szewiel Moron zameldował, że nieznanymi sprawcami kradną ze składu tartaku deski. Dotychczasowe straty poszkodowany ocenia na 600 zł.

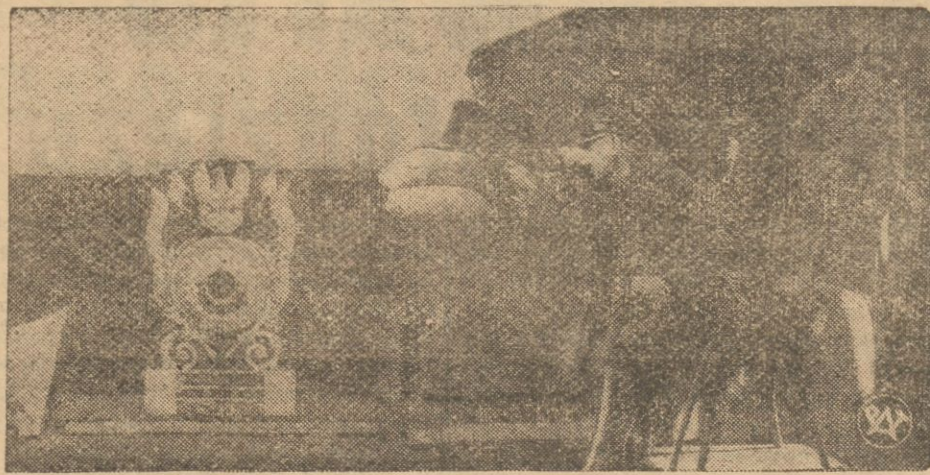
WILEJSKA

— **Skup trzody chlewnej w Kniachinie.** 24 września przeprowadzono w Kniachinie, pierwszy po okresie letnim, skup trzody chlewnej.

Zorganizowało go Okr. Tow. Org. i Kółek Roln. na zapotrzebowanie rzeźni w Wołkowysku. Zakupiono tylko 35 sztuk, gdyż wybierano materiał zdrowy o wadze nie mniejszej jak 80 kg. Zależnie od wartości sztuki płacono od 80 gr do 1 zł 15 gr za kilogram. Bardzo duży procent świń wybrakowano z powodu wągrows.

W związku ze stwierdzeniem rozpowszechnienia się tej choroby wśród trzody chlewnej OTO i KR zamierza przeprowadzić w okresie zimy akcję zapobiegającą dalszemu szerzeniu się chorób wągrows. W poszczególnych wsiach mają być zorganizowane kursy o sposobach zapobiegania i zwalczania choroby, na-

XII-e narodowe zawody strzeleckie w Wilnie



Zdjęcie przedstawia w tofomontażu poszczególne fragmenty z XII Narodowych Zawodów Strzeleckich w Wilnie, które trwać będą do dnia 6-go października przy udziale ponad 700 zawodników z terenu całej Rzeczypospolitej. Na tofomontażu widzimy obok symbolicznej tarczy XII Narodowych Zawodów Strzeleckich, moment oddawania strzału honorowego przez Komendanta Głównego Zw. Strzeleckiego plk. Frydrycha, który wybił 10 punktów na 10 możliwych. — Obok stoją plk. Ignacy Bobrowski i dyr. Polskiego Radia w Wilnie Janusz Żuławska.

rażającej rolników na wielkie straty.

Podobnie jak i podczas skupów poprzednich, dużo zamieszania wprowadza tu kupcy prywatni, którzy na akcję podjętą przez OTO i KR patrzą krzywym okiem, ponieważ wpływa ona na wzrost cen i odbiera im pośrednictwo.

Organizatorzy skupów opracowują przepisy, które z jednej strony utrudniają kupcom prywatnym prowadzenie akcji destrukcyjnej, z drugiej pozwalają im czynić zakupy na skupach specjalnych. W R.

— **W Kurzeńcu mimo żydowskiego święta,** odbył się jarmark. W ostatni wtorek, mimo przypadającego w tym dniu żydowskiego święta, zjechało się do Kurzeńca bardzo dużo ludności i jarmark odbył się całkiem normalnie.

Zboże zakupywała Spółdzielnia Rolniczo Handlowa, a żywiec kupcy chrześcijańscy z Kałowic i Wilna. Należy przypuszczać, iż jarmarki w Kurzeńcu obecnie będą się odbywać co wtorek, bez względu na święta żydowskie. W R.

— **Zamówienia na drzewka owocowe.** Podobnie, jak w latach poprzednich, Okr. Tow. Org. i Kółek Roln. zorganizowało dla rolników powiatu wilejskiego zbiorowe sprowadzenie drzewek owocowych.

Wpłynęło już zamówień na 1000 drzewek i napływają one w dalszym ciągu na ręce agronoma powiatowego. W R.

— **Z okazji Tygodnia LOPP** odbyła się w Wilejce zabawa z zaproszeniami i zabawa ludowa. Imprezy te dały znaczny dochód.

W niedzielę w świątyniach zostały wygłoszone kazania okolicznościowe.

Przez cały dzień 26 września zbierano we wszystkich punktach miasta ofiary do puszek. Kwesta wypadła nadzwyczaj dobrze: wypełnione zostały prawie wszystkie puszki.

Największą atrakcją były pokazy walki lotniczej i przyłotki jednopłatowca, który przez kilka minut krążył nad Wilejką. W pokazach zademonstrowano wybuchy petard i bomb gazowych oraz działanie materiałów zapalających, świec dymnych i gazu łzawiącego, który zmusił wszystkich do płaczu.

WOŁOZYŃSKA

— **Zmiana na stanowisku podinspektora szkolnego.** Dotychczasowy podinspektor szkolny w Wołozynie p. Wawerys Bolesław został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Szczuczyna k/Lidy. Obecny podinspektor szkolny p. Filonik Adam przybył ze Świeciana. (i)

— **Czyn obywatelski nauczycielski** szkół powszechnych.

W ub. roku szkolnym w 99 ośrodkach prowadzone były kursy dokształcające dla przedpoborowych i dorosłych, z podziałem na stopnie w zależności od przygotowania uczniów.

I tak: na 53 kursach I stopnia uczyło się 290 analfabetów, na 91 kursach II-go stopnia dokształcało się 985 półanalfabetów i na 15 kursach III stopnia zdobywało dalszą wiedzę 82 uczniowie.

Na ogólną liczbę 1759 uczniów w wieku od 15 do 22 lat były tylko 34 kobiety.

Na kursach poza nauką czytania, pisanie i rachowania była prowadzona systematyczna nauka obywatelska.

Ogólna liczba godzin na wszystkich stopniach wyniosła 9080.

Całą pracę na kursach prowadziło bezinteresownie wyłącznie nauczycielstwo szkół powszechnych, zorganizowane w Zw. N. Polsk.

Licząc w-g najniższych stawek 1 godz. pracy nadliczbowej po 1 zł. wypada, iż nauczycielstwo tutejszego powiatu dało na F. O. N. w formie pracy 9080 złotych.

Nadmienić wypada, iż stroną naukową, metodyczną i pedagogiczną opiekował się z ramienia Inspektora Szkolnego instr. O. P. p. Sajdak Franciszek.

Świadzenia rzeczowe, jak światło, kreda i t. p. rzeczy, dostarczały samorządy gminne.

Dla najbardziej potrzebujących kursantów spółdzielni wojskowa Baonu KOP w Wołozynie dostarczyła zeszytów i ołówków. Równocześnie z tą akcją były prowa-

zione odczyty o Polsce współczesnej dla wszystkich mieszkańców wsi. Odczytów takich nauczycielstwo wygłosiło 643, a przodownicy wiejscy 69.

Ponadto na uroczystości zorganizowano nauczycielstwo 168 odczytów.

ŚWIECIAŃSKA

— **Zmiany w parafiach.** Ks. Florian Markowski proboszcz parafii sorokpolskiej w Powiewiorce został przeniesiony do Jaszna. Do Powiewiórki przybył ks. Jan Alferowicz dotychczasowy proboszcz parafii jaszniańskiej. Jednocześnie obowiązki wikariusza parafii w Świrze objął ks. Erwin Mucha — neopresbiter (nowowysięwiec).

— **Przesolili w gorliwości!** W roku ub. w Łyntupach spłonęło kilkanaście zabudowań — między innymi dom spadk. Garnuska Andrzeja. Zarząd gminy nie bacząc na stan materialny pogorzelników sporządził wniosek egzekucyjny i przesłał Urzędowi Skarbowemu w Świeciana celem ściągnięcia należności podatkowych w drodze przymusowej. Poborca skarbowy, rzecz oczywista, stwierdził na miejscu, że wyegzekwowanie i raty podatku za 1936 r. jest niemożliwe i sporządził protokół nieściągalności, w następstwie czego Zarząd gminy Łyntupy musiał uiszczyć koszty egzekucyjne Urzędowi Skarbowemu, które wskutek ubóstwa pogorzelników nie ściągnięto. (Ter)

WOŁKOWSKA

— **Zakładanie chodników na ul. Szosowej.** Zarząd Miejski w Wołkowysku uruchomił w Wołkowysku Centralnym betoniarnię, w której wyrabiane są betony we płyty chodnikowe, z których jeszcze w tym roku zostaną ułożone chodniki na b. inistnej ul. Szosowej. Całkowity koszt ułożenia chodników przyjmują na siebie właściciele przyległych nieruchomości.

— **Walka o dziecko.** Olga Smolej ze wsi Szuściki, gm. Mścibów, pow. wołkowskiego, przed kilku miesiącami opuściła swego męża i wraz z małym dzieckiem cały czas tuła się po Wołkowysku, nie chcąc za nic zostawić dziecko przy mężu.

W tych dniach przybył do Wołkowyska mąż jej Józef Smolej i przy pomocy innej kobiety odebrał od żony dziecko i zawiózł je do domu.

SZCZUCZYŃSKA

— **Wybory wójta w gminie lebidzkiej.** Odbyły się w obecności wicestarosty W. Wojewódzkiego, wyborcy wójta, podwójnicy i ławnika w gminie lebidzkiej. W wyniku głosowania wójtem został oficer rez. Stanisław Szostak, rolnik, z folw. Murowanka, podwójcim Jaroszewicz Mikołaj, ławnikiem Szymański Tadeusz. Brało udział w głosowaniu 16-tu radnych.

— **Zostały rozdzielone stypendia z budżetu Pow. Zw. Samorządowego** na r. 1937/38.

Podział stypendiów przedstawia się jak następuje: 8 stypendiów dla uczniów szkół średnich na łączną sumę zł. 550, 4 stypendia dla uczniów szkół rolniczych — 200 zł., 6 stypendiów dla uczniów szkół rzemieślniczych — 1.700 zł.

Ogólna suma, jaką wypłacono na akcję stypendialną, wynosi 2.450 złotych, co stanowi 1,6 proc. wydatków zwyczajnych budżetu administracyjnego. Wszystkie stypendia zostały wypłacone dzieciom niezamożnych rolników.

3 X. w Nieświeżu

Obywatelski Komitet Ziemi Nowogrodzkiej Fundacji Samolotów dla Armii na ostatnim posiedzeniu uchwalił zaproponować na dzień 3 października br. do Nieświeża przedstawicieli prasy oraz radia wileńskiego. W dniu 3 października br. roslaną przekazane uroczystości w Nieświeżu 3 samoloty ufundowane przez społeczeństwo ziemi nowogrodzkiej — dla wojska. Wręczenie samolotów odbędzie się wobec prezesa Zarządu Głównego LOPP gen. dyw. inż. Leona Barbeckiego, dostojników państwowych, delegacji powiatów woj. nowogrodzkiego oraz przedstawicieli gmin i gromad z terenu powiatu nieświejskiego.

NIEŚWIESKA

— **Na pomnik poległym w 1919.** We wsi Hurynowszczyzna, gm. hrzywieckiej zrzeczenia społeczne urzędujący zabawę taneczną. Na imprezę tę przybyło wiele osób z okolicznych wsi i zaścianków. Całkowity dochód z imprezy przeznaczono na budowę pomnika poległych żołnierzy w roku 1919, spoczywających na cmentarzu w Hurynowszczyźnie. Mogiły żołnierzy polskich znajdują się na cmentarzu położonym tuż nad samą granicą.

— **Prąd w Nieświeżu dla celów gospodarczo-domowych.** Elektrownia nieświejska chce uprzystępnąć szerokim masom ludności korzystanie z prądu elektrycznego nie tylko dla oświetlenia ale przede wszystkim dla potrzeb gospodarczych i domowych wprowadza pierwszą na terenie województwa za zgodą władz nadzorczych t. zw. taryfę blokową, obniżającą cenę jednostki zużytego prądu do 21 groszy za kilowat/godz.

Celem szybkiego wprowadzenia w życie tej przystępnej taryfy — elektrownia w Nieświeżu już sprzedaje na raty po 2 zł. miesięcznie żelazka, kucharki, grzejniki i t. p.

Ułatwienia te niewątpliwie zachęcą szeroki ogół mieszkańców Nieświeża i Klecka do taniego, bezpiecznego, szybkiego i wygodnego korzystania z prądu elektrycznego nieświejskiej.

— **W nadgranicznej gminie Łań** odbyło się poświęcenie nowej rolniczej spółdzielni spożywców, na które przybyło wielu rolników z gminy. Do zebranych przemówił proboszcz parafii prawosławnej ks. Wołosowicz, wyjaśniając korzyści płynące z założenia spółdzielni. Na zakończenie uroczystości zgromadzeni odśpiewali hymn „Boże coś Polskę”.

GRODZIENSKA

— **Doniesie uchwały Rady Miejskiej.** Rada Miejska na ostatnim posiedzeniu powzięła szereg doniosłych uchwał.

W związku z realizacją ogólnopolskiego planu elektryfikacji kraju, Grodno — rozporządzając wielką elektrownią — posiada wszelkie warunki, by stać się bażą elektryfikacji powiatów grodzieńskiego i wołkowyskiego.

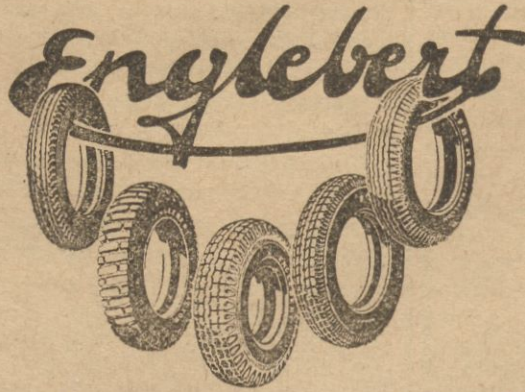
W celu rozpoczęcia prac nad realizacją opracowanego w tym kierunku projektu, Rada Miejska postanowiła przeznaczyć na budowę przelotnych linii elektrycznych Grodno — Jezioro — Mosty — Roś — Wołkowysk sumę 25.000 zł. tych, powołując specjalną komisję do czuwania nad tymi pracami w składzie rolnych: pp. Panczakiewicz, Buchalego, Mejlachowicza, Puliana, Cydzika, Delimaty i Tomiczka.

Pragnąc rozszerzyć podmiejskie tereny spacerowe we wschodniej części miasta, zdecydowała nabyć i włączyć do obszaru miasta lasy „Sekret”, stanowiący własność pp. Eynarowiczów z Ostrówka. Poczynając tedy od „Myśliwskiej Górki” teren spacerowy zyska w ten sposób 2 km. przestrzeni wśród niezwykle malowniczych pagórków podmiejskich.

Piękny rozwój grodzieńskiego ogrodu zoologicznego skłonił Radę Miejską do powiększenia jego terenów. Szczególnym zbiegiem okoliczności da się to osiągnąć bez przenoszenia ogrodu w inne miejsce, miasto bowiem poczyniło już starania o zakup przyległego placu od siro ny ulicy Jagiellońskiej. Koszt tego placu, bardzo miastu potrzebnego, wyniesie 13 tys. złotych.

— **ZGON OFIARY WYBUCHU GRANATU.** Aleksander Lebidlew, o ciężkim poranieniu którego skutkiem wybuchu granatu podawaliśmy przed paru dniami, po amputowaniu w szpitalu miejskim ręki i nogi, zmarł.

Pochodzenie granatu, który stał się przyczyną śmierci chłopca, nie zostało dotychczas ustalone.



Firma „Autosport”
Baranowicz, ul. Ufańska 3
poleca: opony i detki rowerowe, samochodowe i motocyklowe, różnych wymiarów wszelkich sław marek
„ENGLEBERT”
Polskiej S-kl Akc. Wyr. Gum, Radiodbiorniki, rowery, patefony i płyty oraz żarówki.
Dogodne warunki spłaty.
Wysyłamy oferty na żądanie.
Firma „Autosport”.

KRONIKA

Przepowiednia pogody w-g PIM'a na 28 bm.
W dalszym ciągu pogoda bez zmian. Rankiem mglisty i miejscami chmurny, w ciągu dnia pogoda słoneczna, jedynie w dzielnicach południowo-wschodnich prześciowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Widzialność rankiem słaba, dniem dobra. W ciągu dnia słabo rozwijające się chmury kłębiaste o podstawie około 1000 m. Ciepło. Wiatry miejscowe — dolne słabe, górne z szybkością do 25 km/godz.

WILEŃSKA DYŻURY APTEK:

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:

Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Osłobramska 4); S-ów Augustowski (Mickiewicza 10); Narbutta (Św. Józefa 2) i Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szanłyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES“
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Hotel EUROPEJSKI
Pierwszorzędny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Winda osobowa

MIEJSKA

Przemianowanie placów, ulic i mostów miasta. Jak się dowiadujemy powołana została mieszana komisja radziecko-magistracka, która ma za zadanie opracować projekty zmian nazw niektórych ulic i placów miasta oraz nadanie trwałych, a odpowiednich nazw mostom wileńskim, nowobudującym się dzielnicom i t. d.

Komisja ta w najbliższym czasie rozpocznie prace.

SZKOLNA.

Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie prowadzi następujące kursy: 1) Pomoconików mierniczych — 6 i pół mies., 2) Dozorców drogowych — 6 i pół mies., 3) Dozorców melioracyjnych — 6 i pół mies., 4) Radio- i Elektrotechnicznych — 5 i 7 mies., 5) Wyrobów betonarskich i tynków szlachetnych — 4 mies., 6) Techniczno-Kreślarskie Zeńskie — 6 i pół mies., 7) Samochodowe i motocyklowe z warsztatami — 2 mies., 8) Korespondencyjne w dziale budowlanym i drogowym o poziomie średnim. Kursy są połączone z zajęciami praktycznymi i dają słuchaczom wiedzę fachową w zakresie potrzebnym do wykonywania fachu. Zajęcia na kursach oprócz korespondencyjnych i samochodowych, odbywają się w okresie zimowym, w godzinach wieczornych, poczynając od 25-go października.

WOJSKOWA

Ostatnie dni rejestracji rocznika 1919-go. We czwartek upływa termin rejestracji mężczyzn urodzonych w roku 1919. Rejestrację przeprowadza referat wojskowy Zarządu miasta. Po tym terminie nie zostaną sporządzone listy poborowych, którzy się uchylili od obowiązku rejestracyjnego. Zostaną oni pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Z dniem 1 października rozpocznie się powtórna rejestracja mężczyzn, urodzonych w roku 1917. Rejestracja ta potrwa dwa miesiące.

Od Administracji

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o wniesienie przedpłaty na miesiąc październik i wyrównanie zaległości.

Do numeru dzisiejszego załączamy naszym prenumeratom zamiejscowym blankiety przekazów rozrachunkowych, przy których urzędy pocztowe od wpłacających nie pobierają żadnych opłat.

KOLEJOWA.

Dyrektor Kolei Państwowych inż. W. Głazek wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy, skąd powróci w dn. 30 bm. Zastępuje go wicedyrektor inż. A. Szlachetkowski.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Ogólne Zebranie członków Chrześcijańskiego Związku Rzeźników i Wędliniarzy w Wilnie, ul. Metropolitana 1, odbędzie się we środę dnia 29 września 1937 r. o godz. 7 wiecz. w sali przy ul. Metropolitanej 1 dom własny.

Na zebraniu omawiane będą sprawy obecnej sytuacji w zakładach rzeźniczo-wędliniarskich, jak sprawa rozdzielu w sprzedaży mięsa od wędlin, mały cennik na tłuszcz i świeże kiełbasy, tajny ubój, zator szynkowy, sprawa kart rzemieślniczych, podatków, wysokich opłat rzeźniowych i wiele innych ważnych spraw, dotyczących wszystkich członków Związku.

ROZNE.

Protokoły administracyjne. W ciągu bież. miesiąca organy policyjne sporządziły 715 protokołów za różnego rodzaju wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym. Najwięcej protokołów sporządzono za uprawianie potajemnego handlu w niedziele i święta, nieprzebranie przepisów o ruchu kołowym, nieoświetlenie klatek schodowych, antyhygieniczny stan podwórzy i zakłócenie spokoju publicznego.

Choroby zakaźne. W ciągu ub. tygodnia na terenie Wilna zanotowano 35 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne. Najwięcej zachorowań notuje się na gruźlicę (8), błonicę (5), tyfus brzuszny (4) i inne.

Z prac Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej. Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle“ w Wilnie, skupiające w swych szeregach młodzież robotniczo-rzemieślniczą — przeważnie bezrobotną i niewykwalifikowaną, organizuje szereg kursów przysposobienia zawodowego młodzieży.

W pierwszych dniach października rb. organizuje się 9-miesięczne kursy krawiecko-bielizniarskie i trykotarskie dla dziewcząt od lat 18—20. Zadaniem kursów jest praktyczne przygotowanie młodzieży do wykonywania robót w zakresie krawiecko-bielizniarskim i trykotarskim. Na kursy będą przyjmowane kandydatki które: przedstawiają świadectwo 5 kl. szkoły powszechnej, lub inne świadectwo uznane za równoznaczne przez władzę szkolną. W toku organizacyjnym są kursy: czapkarstwa, kwaciarstwa i rękawiczarstwa.

Blizszych informacji udziela Sekretariat Z. P. M. P. „Orle“ (ul. Św. Filipa 3, tel. 10-72) od godz. 9—13 i w godz. wieczornych. Sekretariat Koła Nr. 1 „Orle“ ul. Bonifratska Nr. 8 od godz. 18—21.

Skazanie komunistów

Przed wileńskim Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Wilejce odbyły się 2 procesy osób oskarżonych o działalność wyrotową. Wobec oczywistych dowodów roboty komunistycznej Sąd wydał wyroki skazujące Jana Jarszewicza ze wsi Rapewszczyzna na 8 lat, a Włodzimierza Gorellika ze wsi Barańce na 4 lata więzienia i pozbawienia praw obywatelskich i honorowych na 10 i 5 lat.

KINA I FILMY

„HISTORIA JEDNEJ NOCY“.

(Helios).

Sztuka filmowa jest już tak oszczędnie stara i tyle przeżyła gorzkich doświadczeń, że czas by było oddestylować ją raz na zawsze od balastu teatralnego i książkowego. „Historia jednej nocy“ jest klasyczną historią błędów i niemal pełnym przeglądem głupstw, jakie popełnić można ku pogębieniu prostoły i szlachetności motywu przewodniego. Charles Boyer i Jean Arthur w tych niełatwych scenach, kiedy pozwolono im ukazać się razem, dali głęboki obraz natchnionego uczucia. Kilka zbliżeń osiągało miarę najlepszych tradycji filmowych.

Romans prześladowanej żony z nieznanym prawie mężczyzną, ucieczka przed fanatycznym zazdrością, szatańskie obciążenie „tego trzeciego“ zbrodnią — to już wystarczy, aby wierzyć w tragedię. Natomiast warunek: „dam rozwód, jeśli nie zdradzysz, ale nie uwolnię, jeśli kochasz kogoś innego“ — jest sztuczny, wymagający szerszej motywacji — i w tym ujęciu, jakie nam pokazano, irytująco nierealny. Wysoki aryzm pary kochanków, atmosfera niepokoju, jakim potrafili się otoczyć — pozwoliły nam pokonać pewną nieufność do scenariusza. Uwierzyliśmy w ten tragiczny spłot i oczekiwaliśmy rozwiązania tej właśnie nici. Tymczasem akcja zbroczyła nagle i ułknęła na... gorze lodowej. Z pośród wielu — ten sposób likwidacji dramatu był najmniej spodziewany i niepotrzebnie odciągający uwagę od kłesów osobistych na korzyść... żywiołowych. Sceny tonięcia okrętu, panika, nagła radość — dobrze zresztą zrobione — były zbędne.

Reżyseria w ogóle pracowała bez umiaru. Figielek z maską, wymalowaną na pięci, był dowiecny, ale przeciągnęły w nieskończoność, nużyły. To samo dotyczy mistrza sztuki kucharskiej i raków, którymi raczono bez litości.

Film, mimo naiwnych wstawek, dłużyzn i niezaprzeczalnych dowolności konstrukcji — pozostawia jednak mocne wrażenie. Zawdzięczamy je włącznie wspólnie grze Jean Arthura i Charles Boyera. A więc lepiej by było (i taniej!) nie brnąć w szlachetność — a po prostu bardziej „prsunąć“ męża w obłędzie i pozwolić „wygrać się“ kochankom w tej i tak dostatecznie niepokojącej atmosferze.

Nad program Pał, przeciętny reportaż z Polesia i także rysunkówka. wab.

Sróttem w płocy

W dn. 25 bm. o godz. 19 na drodze między zaśc. Narwojsze II i Narwojsze III, gm. szumskiej, Wiktor Żurałowicz, mieszkaniec zaśc. Narwojsze I usiłował pozbawić życia Bronisława Wołczaka, zam. w zaśc. Narwojsze II, do którego strzelił z tyłu z pistoletu nalożonego śrutem.

Według orzeczenia lekarza Wołczak doznał lekkiego uszkodzenia ciała, gdyż śrut utkwił mu w skórze. Żurałowicz usiłował zabić Wołczaka dlatego, że ten — jako znany awanturnik — stał mu do czasu i maltretował. Broń zakwestionowano, jest to pistolet własnego wyrobu. — Żurałowicza zatrzymano.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

W sobotę dnia 2 października Teatr Miejski po miesięcznej przerwie otworzy swe podwoje, i w estetycznie odnowionym gmachu, wedle projektu architekta p. prof. Narębskiego — da pierwsze widowisko sezonu 1937/8 — komedię J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant“, która została nagrodzona, jako najlepszy polski utwór ubiegłego sezonu. Na sobotniej premierze będzie autor sztuki, który przyjeżdża do Wilna w czwartek.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

„Wiedeńska krew“. Dziś będzie grana w dalszym ciągu klasyczna operetka J. Straussa „Wiedeńska krew“

Artyści opery warszawskiej w Wilnie. Artyści opery warszawskiej Aniela Szlemińska, Eugeniusz Mossakowski, Adam Dobosz, Zygmunt Mossoczy i inni wystąpią w dwóch przedstawieniach operowych 5 i 6 października.

TEATR „NOWOSCI“.

Dzisiaj powtórzenie wczorajszej premiery p. t. „Jesienne figielki“, która wczoraj była niezwykle szczerą przyjęcia u publiczności.

Godzinnie 2 przedstawienia: o godz. 7 i 9,15 wieczór. Ceny miejsc od 25 gr.

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski w Nowej-Wilejce ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej w gmachu nowobudowanej reżni i bekoniarni.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 4 października 1937 roku o godz. 12-ej w lokalu Zarządu Miejskiego, do którego to terminu należy oferty złożyć w zalakowanych kopertach oraz wadium w wysokości 3% od sumy oterowanej.

Druki kosztorysów można otrzymać w biurze Zarządu Miejskiego codziennie od godz. 10—12 za zwrotem kosztów, gdzie można również informować się o przetargu i przejrzeć projekty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo umiarkowania przetargu, zlecenie robót w zmienionym zakresie i dowolny wybór oferenta.

Burmistrz
J. Rzepleta.

Ogłoszenie

Zarząd więzienia w Nowogródku niniejszym ogłasza na dzień 15 października 1937 roku na godz. 12-ą przetarg ofertowy na dostawę niżej wymienionych artykułów żywnościowych dla potrzeb więzienia w ilości następującej:

- 1) ziemniaków jadalnych w ilości 70.000 kg.
- 2) mąki żytniej razowej 95% „ 7.000 „
- 3) mąki żytniej pyłkowej „ 600 „
- 4) kaszy jęczmiennej pęczak „ 600 „
- 5) kaszy jęczmiennej drobnej „ 600 „
- 6) fasoli białej „ 300 „
- 7) grochu polnego „ 600 „
- 8) jęczmienia „ 300 „
- 9) słoniny grzbietowej „ 500 „
- 10) pieprzu czarnego „ „
- 11) liści laurowych „ 5 „
- 12) cebuli „ 100 „
- 13) esencji octowej „ 50 „
- 14) siana „ 4.000 „
- 15) owsa „ 5.500 „
- 16) słomy żytniej „ 9.400 „

Oferty należy składać w kopertach zapieczętowanych i zalakowanych z dołączeniem kwitu Kasy Urzędu Ska bowego na złozenie wadium w wysokości 5% oferowanej sumy względnie w gotówce lub w pierach wartościowych przed Komisją przetargową do dnia 15 października 1937 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 października 1937 r. o godz. 12-ej w kancelarii więzienia. Zarząd więzienia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od oferowanych cen.

O szczegółowych warunkach przetargu i dostawy, osoby zainteresowane mogą informować się u przewoźnego Komisji Gospodarczej.

O wyniku przetargu poszczególni oferenci zostaną nowi-donieni piśmieinnie.

Nowogród, 24. IX. 1937.
Naczelnik Wzienia
I. GRODZICKI
Podkomisarz S. W.

RADIO

WTOREK, dnia 28 września 1937.

6.10 rzezu poranna. 9.15 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka. 8.00 Anuncjacja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Iratywa na Czeremoszu — audycja dla szkół. 11.30 Skróty operowe. 11.57 sygnat czasu i hejnał. 12.05 Dziennik po południu. 12.15 „Jaguta“ pog. dr. Marii Morawskiej. 12.25 Lekki koncert. 13.00 Ze swiata dziecięcych zabawek. 14.05 Przerwa. 15.00 Zespół Comedy Harmonista. 15.10 Zycie kulturalne. 15.15 „Polowanie“ d. c. noweli Tomasz Manna. 15.25 Słynni śpiewacy. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Zagadka geologiczna“ audycja dla dzieci. 16.20 Ludo-sepeśni rumuński. 16.45 „W Maciejowicach“ — felieton. 17.00 Koncert. 17.50 Zagadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 18.10 Chwilka litewska w języku polskim. 18.20 Utwory Henryka Wieniawskiego. 18.30 „Przyjazd teściowej“ monolog Ciotki Albinowej. Transmisja z Wystawy. 18.40 Program na środę. 18.45 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka. 19.04 „Będzie lepiej“ skecz. 19.15 Recital wiolonczelowy Augusta Karius'a. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Wileńskiej, transmisja z Wystawy z udziałem Cnoru Dana. 20.45 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze. 21.45 „Doktór Piotr“ opowiadanie. 22.00 Koncert. 22.50 Ostatnie wiadomości. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakoczenie programu.

Niefotunny kok z porclau

Dn. 25 bm. na przystanku Kolonia Kojewa przed zatrzymaniem się pociągu Nr. 411 (osobowego) wyskoczył z niego Berka Brudner, lat 13, zam. w Wilnie (Żydowska 9) doznając obrażeń twarzy i rąk.

Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił lekarz kolejowy w Wilnie. Przyczyna wypadku — własna nieostrożność.

Sygnatura: Km. 670/33

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIEMUCHOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilejce Czesław Sztram, m. język kancelarii w Wilejce przy Sądzie Grodzkim, na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 października 1937 r. o godz. 9-ej w m-ku Ilji (gmach Sądu) odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki zmarłej Teresy Gierulowiczowej — majątku Szczarka, gm. chociężyckiej, pow. wilejskiego, powierzchni około 266 dziesięcin ziemi różnego rodzaju w granicach opisanych w protokole z dn. 14 lipca 1934 r. Km. 670/33, mającego nieregulowaną księgę hipoteczną — hip. Nr. 3933 —znajdującą się w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Wilnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 20.565. cena zaś wywołania wynosi zł. 15.423 gr. 75.

Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć rękojmnie w wysokości zł. 2056 gr. 50.

Rękojmnie należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze matrioleńskie. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, - ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 48 godzin przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Ilji.

W myśl rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. z dn. 22.I.1937 r. (Dz. Ust. Nr. 12, poz. 84) stawający do przetargu winni przedstawić zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego na prawo kupna nieruchomości.

Dnia 25 września 1937 r.
Komornik Sądowy
Czesław Sztram.

KONRAD TRANI

28

ZEMSTA

Piotr z trudem zdołał ukryć zdumienie.

— Ależ jasnie panie, pokoje są na czwartym piętrze!

— To wszystko jedno. Nie wejdę za żadne skarby do windy. Kiedyś zdarzyło mi się zlecieć z całą kabiną z drugiego piętra. Przez godzinę leżałem w ciemnym jak grób szybie, czekając aż nadejdzie pomoc. Wydobyto mnie w końcu przy pomocy liny. Od tego czasu moja noga nie powstała w windzie — wyjaśnił Henri.

Pierre skłonił się.

— No, cóż, trudno — pomyślał — mój pan nie odznacza się specjalną mądrością. Miejmy jednakże nadzieję, że nie narazi nas na żadne nieprzyjemności. Swoją drogą, powinien mnie być uprzedzić o tej swojej idiosynkrazji; obowiązkiem wiernego służki jest znać wszystkie fanaberje otworzył przed nim drzwi windy? Trzeba go będzie dziś jeszcze spytać, czy ma dużo takich bzików.

— To pan hrabia windą nie jeździ? — zapytał rozczarowany boy, kiedy Piotr wszedł do kabiny,

każąc się zawieźć na czwarte piętro.

— Nie, mój chłopce — odparł Piotr nawiąując protekcyjnie, nawiątpoufale. — Skutki przykrego przeżycia! Krótko mówiąc: z napiwków nici!

VI.

— Nie wiedziałem, że ona taka ładna! — pomyślał Henri, stając na progu salonu pani Foster.

Zgodnie z umową zadzwonił do niej zaraz następnego dnia i został zaproszony na obiad. Willa Wiktorji mieściła się przy Highate Road nieopodal Hampstead. Elegancka dzielnica, śliczny dom. — Ciekaw jestem ile wart jest taki dom — myślał Henri.

Dobry gust był niezaprzeczoną zaletą Wiktorji Foster. Świadczyło o tem dobitnie urządzenie salonu. Posadzkę pokrywał jasno-niebieski chiński kobieriec, okna przesłonięte były bładobłękitnymi, pajeczami firankami. Nie widać było ani jednej lampy, mimo to przestronny salon zalany był łagodnym, mlecznym światłem.

Na kominku z polerowanej, czerwonej cegły płonął ogień. Wśród mebli zaś widniały muzealne okazy wyjątkowej wprost piękności. Henri znalazł się na tych rzeczach dobrze.

Wszystko to składało się na wymarzone tło dla pięknej kobiety, która w czarnej wieczorowej sukni siedziała przy kominku i grzała dłonie. Wieczór był chłodny i dżdżysty. Henri Gozzi cieszył się na samą

myśl o obiedzie we dwoje i wspólnie spędzonym wieczorze.

— Ślicznie tu u pani, Wiktorjo — powiedział z nietajonym podziwem.

— A tak, dom mój jest ładny i wygodny. Może tylko trochę zbyt obszerny, jak dla mnie. Ale na myśl, że wszystkie te skarby — powiedła dłońią po meblach — miałyby być stąd wywiezione, zrezygnowałam z tego zamiaru. Nie ma pan pojęcia, jak bardzo zżyłam się z tem wszystkim, co mnie tutaj otacza.

Od strony hallu dobiegł niski, męski głos.

— To Adams! — zawołała pani Forster. — Musiałam go zaprosić na dzisiejszy wieczór, to mój stary i oddany przyjaciel. Nietylko zresztą przyjaciel, ale i wielbiciel — dodała po chwili, uśmiechając się kokieteryjnie.

— Szkoda — szepnął Henri. — Ogromna szkoda — powtórzył w duchu, kiedy gość ukazał się na progu.

Adams był dość wysokiego wzrostu, barczysty i muskularny. Ciemnorude jego włosy były zaczesane gładko do góry. Kanciasty, wydatny podbródek nadawał twarzy wyraz brutalności. Silne rece pokryte były rdzawym mchem. Mógł liczyć niewiele ponad czterdziestkę.

(D. c. n.)



Nienotowa-
ny sukces

ZNACHOR

Junosza-Stępowski

Początek seansów

o g. 2, 4, 6.10, 8.15 i 10.20

HELIOS

Film, o którym mówi
cały świat

Historia jednej nocy

Potężny romans
miłosny.
W rol. główn. bo-
żyszczcie wszyst-
kich **CHARLES
BOYER**

Kino MARS

PREMIERA. Długo oczekiwany film p. t.

DZIEWCZĘ Z PARYŻA

W rol. główn. słowik Ameryki **LILI DONS** oraz piękny amant **GENE RAYMOND**
Humor, śmiech i łzy. Nad pro-
gram: Kreskówka i Aktualia. Poranek **Mały Czarodziej** 2 seanse od 2-4 i 4-6

SWIATOWID

Po raz pierwszy w Polsce. Wielki film dźwiękowy pod protek-
torem instytutu „Caritas” Archidiecezji Wileńskiej

Papież Pius XI przemawia do siebie

Rzym, zamek św. Anioła, Watykan. Niezrównane skarby sztuki, muzea, gwardia papieska
kościół św. Piotra, wielka procesja, muzyka kościelna, śpiew chóru Watykanu i t. d.

OGNISKO

Drż Film wielki h wzruszeń p. t.

TRELOWATA

W rol. gl. **Eiżbieta Barszczawska** i **Franciszek Brodziewicz** na czele zespołu znak. art.
Nad program **UROZMAIACONE DODATKI**. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

PRACA

Biurowo-Pracodawczy przy Wileńsko-
Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza
KONKURS na stanowisko lekarza interny
w Lecznicy Lit. Stow. Pom. Sanit. w Wilnie.
Blizsze informacje oraz składanie podań w
kancelarii Izby Lekarskiej (Dąbrowskiego
10-2) do dnia 11 października r. b.

NAUCZYCIELKI

bony, wychowawczy-
nie i wszelkiego rodzaju służbę domową za-
pośrednicza Wojewódzkie Biuro Funduszy
Pracy w Wilnie ul. J. Jasińskiego Nr. 7,
telefon 12-86, czynne od godz. 8 do 15.

LOKALE

3-pokojowe **MIESZKANIA** ze wszystkimi
wygodami do wynajęcia. Krakowska 51.

POKÓJ duży, ładny, ze wszystkimi wy-
godami do wynajęcia. Ul. W. Pohulanka
14 m. 8, wejście od ul. Słowackiego.

POSZUKUJĘ mieszkania 3 pokój, ze
wszystkimi wygodami w pobliżu pl. Orzesz-
kowej. Oferty kierować do administracji
„Kurjera Wileńskiego” pod Dr. M. K.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej
wieczorem. Ul. Jakuba Jasińskiego 5-18
róg Ofiarnej, obok Sądu.

Handel i Przemysł

**CENTRALA ZAOPATRZEŃ OGROD-
NICZYCH** - Wilno, Zawalna tel. 21.48.
to twój najlepszy doradca fab. Przy-
jmujemy zamówienia na drzewka owocowe.

RÓZNE

ZGUBIONE Świadectwo Przemysłowe, wy-
dane przez Urząd Skarbowy w Baranowi-
czach na imię Wład. Skarbowy, nieważna się.

Przebieganie handel i przemysł krajowy!

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne,
weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34,
tel. 18-66. Przyjmuje od 5-7 wiecz.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz.
od 8-1 i od 3-7.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje o godz.
9-1 i od 3-8.

DOKTOR
ZAURMAN
powrócił.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74. Przyjmuje w dniach od
12-2 i od 4-8.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narzą-
dów moczowych. Przyjmuje 12-2 i 4-7 g.
Wileńska 28 m. 3. Telefon 2-77.

Tabela loterii

16-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie

Główne wygrane

- 50.000 zł.: 47242
- 10.000 zł.: 54892
- 5.000 zł.: 217 37163 62824
- 4327 146380 178422
- 2.000 zł.: 49640 59657 61652
- 66645 77048 93326 93871 102259
- 117867 128741 132272 137974
- 171001
- 1.000 zł.: 3910 5218 5629 8136
- 10724 24378 25068 47756 55865
- 51016 6681 71421 74487 77342
- 78874 79832 99626 100571 105459
- 112368 115674 121496 13446
- 135921 143008 146571 158160
- 165119 166976 185217 186921
- 188415 190030

Wygrane po 200 zł.

- 155 62 276 302 62 720 77 1125 44
- 254 59 371 636 848 2041 150 293 98
- 831 474 656 61 702 47 865 84 933
- 54 77 3015 483 629 85 832 4010 31
- 56 67 312 50 470 508 13 682 718
- 32 839 68 5021 162 82 290 95 306
- 635 783 850 975 6065 112 235 330 85
- 87 485 583 653 72 807 960 87 7067
- 115 74 448 683 8145 99 241 301 465
- 533 760 9084 158 224 59 61 323 439
- 82 99 552 621
- 10034 147 54 628 11001 25 136 232
- 302 53 477 652 814 94 12052 101 10
- 124 86 349 78 660 720 909 84 18008
- 147 303 496 566 647 23 707 20 86
- 809 66 14072 260 313 96 414 608 73
- 739 851 15068 72 278 98 449 80 505
- 630 837 943 63 16193 208 301 77 429
- 86 537 688 864 918 21 17041 48 110
- 86 93 343 64 415 97 597 665 720 43
- 837 18062 127 276 486 544 88 633 752
- 10816 474 85 807 906
- 20214 688 747 999 21016 17 43 69
- 136 256 70 335 470 593 634 95 74
- 22028 60 193 244 301 79 408 902 56
- 23101 5 90 591 63 767 76 24012 110
- 239 431 535 834 933 73 96 25026 48
- 214 16 35 39 608 69 768 811 37 940
- 26409 30 569 611 794 918 70 27105
- 89 225 312 49 599 642 765 800 20 49
- 28154 76 335 54 69 547 624 808 54
- 564 28154 76 335 54 69 547 624 808 54
- 602 62 737 919
- 30210 340 438 545 946 31225 79
- 416 98 560 98 585 32042 90 157 324
- 779 38026 189 334 88 457 49 539 698
- 703 4 929 78 34047 270 466 569 75
- 642 718 49 58 88 817 57 906 9 35215
- 442 501 28 70 90 779 813 36265 307
- 410 53 852 60 37041 172 273 817 25
- 67 77 607 758 65 92 800 20 27 959
- 38123 49 203 63 8 390 559 727
- 81 865 39070 369 88 613 859 78
- 994 40294 506 76 91 640 88 805
- 41004 30 47 163 457 60 527 74 663
- 370 837 93 933 42117 28 35 349 51
- 851 43062 134 36 75 243 556 653
- 63 985 44231 374 704 45017 100 47
- 98 281 395 388 525 64 80 612 46099
- 117 363 497 48 519 93 794 872
- 47087 121 284 395 424 84 539
- 48104 47 220 354 94 431 635 96
- 733 832 54 924 41 97 49025 159
- 229 385 513 80 643 770 818 37 951
- 50010 443 629 50 767 869 943 55
- 51024 505 6 9 669 80 720 835 971
- 83 52068 85 102 603 42 53039 100
- 362 54 1690 774 815 67 54028 96
- 110 219 433 43 08 669 82 791 896
- 906 55032 363 481 517 787 857 931
- 56040 92 126 228 457 607 986
- 57240 57 355 541 804 981 58358

III ciągnięcie

Wygrane po 200 zł.

- 92 157 243 54 352 59 578 677 731
- 10096 2294 475 749 3027 4835 5038
- 620 472 556 665 821 7034 52333 86661
- 998 8226 3 21 836 47 903 99024 255
- 539 778 804 10237 40 583 629 36
- 11038 509 23722 12055 159 563 801
- 13079 315 481 636 972 14042 167 725
- 94 15118 539 895 950 16092 168 471
- 591 723 838 17404 591 18274 442 45
- 907 19021 324 84 777.
- 20056 383 67 891 21026 28152 63
- 951 22458 655 28018 250 399 649
- 24150 964 25165 206 812 26038 74 124
- 555 978 27076 628 96 727 79 822 990
- 29223 30161 22621 571 705 6 910 3109
- 118 62 465 590 632 61 964 32039 103
- 388 407 774 952 33034 407 614 809
- 94 34086 397 984 98 35488 872 36094
- 224 75 849 87058 5 563 757 32828 805
- 12 424 428 64 705 848 39288 375 551
- 732 860 976.

IV ciągnięcie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana:
Zł. 20.000 nr. 17513.

Zł. 10.000 nr. 1821.

Zł. 5.000 n-ry n-ry: 27611 33838
48325 45946 171919 174622.

Zł. 2.000 n-ry n-ry: 1862 11017
20867 31479 46068 64324 76924
82182 88605 90770 97914 126524
156765 162439 163137 182778
194516.

Zł. 1.000 n-ry: 24405 52054 90793
100663 106497 107448 107626
108113 113146 119116 132625
134497 135452 140462 147400
155765 155971 166722 178753
183842 185836.

Wygrane po 200 zł.

- 133 586 719 88 1142 239 633 704 43
- 57 2072 179 216 17 19 488 904 3002 39
- 370 631 807 985 4189 299 347 414 62
- 704 96 900 20 58 5000 61 166 93 215
- 681 83 745 829 87 967 6229 333 52 502
- 614 859 84 983 7049 258 399 430 506
- 50 839 8267 364 94 799 9344 595 734
- 10052 73 408 22 76 603 805 47 11304
- 12008 755 88 13393 461 839 14170 389
- 472 73 838 15114 779 97 1866 16015 178
- 274 586 724 17073 626 18174 357 959
- 19276 723 888
- 20455 601 876 21189 22033 190 322
- 54 90 428 556 24574 750 25007 242 67
- 414 99 543 618 24 27 702 26123 932
- 27400 525 650 28158 29017 406 74 618
- 824 901 43 30266 420 509 52 744 838

Wiadomości radiowe

KIEPURA ŚPIEWA DLA RADIOSŁUCHACZY.

W niedzielę, dnia 3 października, o godz. 12,15 rozgłoszenie Polskiego Radia transmiję koncert z sali Do mu Kałolickiego „Roma”, w czasie którego wystąpi mistrz Jan Kiepusa. Dochód z koncertu przeznaczony Kiepusa na Fundusz Obrony Narodowej.

KONKURS DLA WSZYSTKICH.

Już tylko kilka dni dzielą nas od zakończenia konkursu Komitetu Wystawy Radiowej i Polskich Zakładów Philipsa. Kto chce stanąć do konkursu powinien natychmiast zwieźć Wystawę i wypełnić blankiet konkursowy.

Przypominamy, że każdy zwiędający Wystawę ma prawo do wypełnienia pięciu blankietów konkursowych, a tym samym zwiększenia szansy wygranej pięciokrotnie.

Jak wiadomo nagrody konkursowe są bardzo cenne. M. in. są dwie superherodyny Philipsa, odbiornik 2-penitodowy, 4 aparaty kryształkowe z głośnikami i 15 lamp odbiorczych Philipsa.

Ostateczny termin składania odpowiedzi konkursowych upływa o godz. 16, we środę, dnia 29 bm.

AUDYCJE Z WYSTAWY.

Dzisiaj o godz. 18,30 zo stała zaproszona na Wystawę Ciolka Albinowa, która będzie mówiła o przyjeździe swojej teściowej.

O godz. 20 koncert różnorodny w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego.

DRUKARNA
INTROLIGATORIA
„ZNICZ”
Wilno, ul. Biskupia 4,
Telefon 3-40
Dziela książkowe, książki dla urzędów, bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONUJE
— PUNKTUALNIE —
— TANIO I SOLIDNIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O 700-312 Konto rozrachunkowe 1, Wilno
Centrala - Wilno, ul. Bisupa Banduskiego 4
Redakcja: tel. 79 - godziny przyjęć 1-3 po południu
Administracja: tel. 99 - czynna od godz. 9.30-15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Miktiewicza 1
Przedstawiciele: Klec, Nieśwież Stomni,
Szczuczyn, Stołpce, Wotożyn, Witejk,
Warszawa, ul. Traugotta 3

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z od-
noszeniem do domu w kraju - 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2,50
na wst. w miejscowościach podległych ma urzędowi pocztowemu ani agencji zł. 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redakcji i komunikaty 60 gr., za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30-16.30 i 17-19.